CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 96. — ROK XXV. | KRAKOW, PONIEDZIAŁEK D. 23. KWIETNIA 1917 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne ... hal. ...

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR. „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZI...
WPŁATY ...
3) Przekazem ... Administracyi „Głosu Narodu“ ... Krzyża l. 11

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 23 kwietnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 b. m.:

Wschodni teren:

Na licznych miejscach frontu żywy ogień artyleryi i minierek.

Włoski teren:

Na froncie Pobrzeża także wczoraj panowała nader żywa działalność lotnicza.

W obszarze Drei Zinnen oddziały pospolitaków wdarły się do nieprzyjacielskiej pozycyi w pobliżu szałasu, pojmały 1 oficera i 75 żołnierzy i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Zresztą działalność bojowa utrzymywała się w zwykłych granicach.

Południowo-wschodni teren:

Nic nowego.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 23 kwietnia 1917.

Wielka główna kwatera donosi 22 kwietnia:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na kilku punktach frontu we Flandryi i w Artois rozszerzyła się wczoraj znacznie walka artyleryi. Na północ od Scarpy wzrastała chwilami do ostatecznego stopnia gwałtowności. Poruszające się przed naszemi liniami wojska zostały wzięte pod niszczący ogień. — Silny angielski wypad wywiadowczy na północny brzeg Baches został odparty kontratakiem. — Na froncie angielskim na północny zachód od St. Quentin przed południem małe utarczki. Na południe od Sommy tylko działalność artyleryjska.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Aisną i w Szampanii działalność bojowa pozostała aż do wieczora prawie wszędzie małą. Pod Berry au Bac nasze wojska zaczepne wysadziły w powietrze francuski blokhauz z załogą. Pod Braye, Hurtebise, Ferme nad drogą Reims-Neufchatel, na północ od Prosnes i na zachodnim brzegu Suippes utarczki, które się skończyły stratami dla nieprzyjaciela. Na południe od Ripont został odparty francuski atak.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Położenie niezmienione.**

W walce powietrznej **stracili nieprzyjaciele wczoraj sześć samolotów, z których pięć straciła kolumna strzelecka rotmistrza Richthofena. Lotnicy marynarscy ponad Nieuport zapalili nieprzyjacielski okręt powietrzny. Spadł on w morze.**

Wschodni teren:

Nic nowego.

W łuku Czerny i na południowy zachód od jeziora Dojran odżyła działalność bojowa.

Pierwszy gen. kwatermistrz. Ludendorff.

Koło polskie wobec przesilenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Komisya parlamenrarna Koła polskiego, która w niedzielę po południu zebrała się na kilkugodzinne narady, dotąd żadnej jeszcze uchwały nie powzięła. Dalszy ciąg dyskusyi poufnej oznaczono na poniedziałek po południu. Prezes Koła polskiego dr. Biliński, jak słychać, odbędzie w poniedziałek przed południem konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem. Odnosi się wrażenie, że rząd **nie ma zamiaru przejść do porządku dziennego nad kwestyą wyodrębnienia Galicyi.**

Sprawa dymisyi dra Bobrzyńskiego jest ciągle jeszcze w zawieszeniu.

Wystąpienie Polaków z Dumy.

Sztokholm. Pisma piotrogrodzkie donoszą, że po proklamowaniu niepodległości Polski przez rewolucyjny rząd rosyjski posłowie polscy do Dumy i Rady państwa złożyli swoje mandaty do tych ciał obywatelskich, wychodząc z zasady, że jako obywatele państwa polskiego nie mogą tam więcej zasiadać.

Bitwa nad Aisną.

Berlin. Biuro Wolffa dnia 21. b. m.: Olbrzymie zapasy w obszarze A i s n e-S z a m p a n i a, podobnie jak w ostatnich dniach, nie tworzyły już obrazu jednolitej bitwy według wielkich strategicznych ujęć, lecz raczej bitwa rozpadła się na gwałtowne odosobnione działania wojenne, zmierzające do osiągnięcia czysto miejscowych sukcesów. Także wczoraj Francuzi ponowili rozpaczliwe wysiłki, by wymusić wyjście z kotliny A i s n e na wzgórza C h e m i n d e s D a m e s. Ich fale atakowe załamały się podobnie jak wczoraj, w ogniu niemieckim. B r i m o n t było ponownie naprożno atakowane, wśród ciężkich strat francuskich i rosyjskich. Na północny zachód od Auberive krwawo odparte zostały nieprzyjacielskie ataki przeciw pozycyom wyżynowym, zajmowanym przez nas. Na kilku miejscach kontratakiem zyskaliśmy teren. Ruszające wieczorem częściowe ataki nieprzyjaciela zostały również odparte. W obszarze L e n s-A r r a s z przerwami silny ogień artyleryi, także ciężkiego kalibru.

Końcowy akt dramatu?

Amsterdam. B. Kor. Wojskowy referent dziennika „Tijd“ pisze w artykule o ogólnem położeniu politycznem między innemi: Uderza fakt, że teraz walczy się prawie tylko na zachodzie a na innych frontach wywiązują się tylko sporadyczne starcia. W Rosyi żołnierze mają co innego do roboty. Obracają oni swój czas na politykowanie i defiladę przed rządem tymczasowym. Tam na razie niema co myśleć o wielkiej ofenzywie. Ale także na froncie włoskim i na półwyspie bałkańskim nie dzieje się nic ważnego. Na froncie zachodnim Anglicy i ich armie milionowe podtrzymują jeszcze walkę. Całokształt operacyi wojennych wywiera takie wrażenie, jak gdyby to był k o ń c o w y a k t d r a m a t u, k t ó r y m o ż e s i ę n a g l e s k o ń c z y ć w s p o s ó b n i e s p o d z i e w a n y.

Prądy pokojowe.

Genewa. B. Kor. Omawiając we wstępnym artykule z 21 kwietnia francuskie głosy prasy o ostatnich krokach Austro-Węgier i Niemiec w sprawie pokoju, powiada „Journal de Genewe“, że w politycznych kołach Londynu i Paryża zaznacza się prąd przyjazny dla monarchii. Polityka hr. Czernina, który unikając napaści na koalicyę, odział swoje projekty w przyjazne słowa, nie pozostała bez wpływu na mężów stanu w Londynie i Paryżu; są oni skłonni uwierzyć w szczere starania pokojowe młodego cesarza.

STANOWISKO NOWEGO RZĄDU W SPRAWIE KONSTANTYNOPOLA I CIEŚNIN.

Lugano. B K. W sprawie nowego stanowiska Rosyi co do Konstantynopola i cieśnin donosi londyński korespondent „Giornale d'Italia“: Angielskie koła polityczne dowiadują się z zadowoleniem, że Rosya poprzestałaby na umiędzynarodowieniu cieśnin i sądzą, że mocarstwa centralne zgodziłyby się na to, dzięki czemu zagadnienie pokoju znacznieby się uprościło. W Londynie przywiązują ogromne znaczenie do oświadczenia rosyjskiego rządu tymczas. Prawdopodobnie z r z e c z e n i e s i ę R o s y i ś c i ś l e o k r e ś l o n y c h r e k o m p e n s a t t e r y t o r y a l n y c h n a w s c h o d z i e e u r o p e j s k i m j e s t j e d n y m k r o k i e m w i ę c e j w k i e r u n k u m o ż l i w o ś c i r y c h ł e g o z a k o ń c z e n i a w o j n y. Jeżeli jest prawdą, że mocarstwa centralne byłyby skłonne zgodzić się na umiędzynarodowienie cieśnin, to możliwość zawarcia pokoju byłaby podporządkowana jeszcze tylko pod wynik operacyi wojskowych na frontach europejskich a tysiące powodów każe przypuszczać, że zbliża się ostateczne załatwienie tych operacyi.

Ks. arcybiskup warszawski o modlitwę za Ojczyznę.

Ks. arcybiskup metropolita Kakowski wydał następujący list pasterski do duchowieństwa i ludu o modlitwę za Ojczyznę:

Sławna i potężna była Polska, Ojczyzna nasza; żyzne i urodzajne jej kraje; piękny i dzielny lud. Dzieje jej wielkie i świetne trwały przeszło osiemset lat. W tym długim czasie byliśmy bez przerwy narodem wolnym, religijnym, katolickim, a mężni przodkowie nasi osłaniali własną piersią w tysiącznych walkach tak Ojczyznę, jak i Kościół przed zaborczymi wrogami.

Bywały nieraz chwile ciężkie i straszne: I zdawało się, że Ojczyzna już ginie, a z nią upada Wiara katolicka, nasz Kościół święty. Mamże przypomnieć Wam, Bracia moi kochani, napad Szwedów na Polskę za Jana Kazimierza? Cały kraj dostał się wtedy w ręce wroga, sam król szukał schronienia dla siebie zagranicą, na obczyźnie, i tylko Jasna Góra w ogólnej rozpaczy i trwodze stawiła opór nieprzeparty i swym przykładem pociągnęła cały naród do obrony wiary i wolności Ojczyzny, a zarazem wskazała, skąd spodziewać się w przyszłości ratunku dla Polski w nieszczęściu.

Nie minęła nas jednak dola najcięższa, niezmiernie bolesna dla serca wszystkich Polaków. Przy końcu ośmnastego wieku, w chwili upadku żywej wiary i dobrych obyczajów, ukochana Ojczyzna straciła swój byt niepodległy. Sprawdziło się tedy, co, wzywając do pokuty, przepowiadał kaznodzieja narodowy, Skarga: półtora wieku byliśmy „bez króla krwi swojej, bez ojczyzny własnej, ubodzy, wzgardzeni wszędzie, włóczęgowie“.

Po upadku stała się Polska istną męczennicą wśród ludów, służebnicą u obcych i niewolnicą. Wszystkie jej usiłowania dla odzyskania wolności były udaremnione. Nie pomogły nawet ofiary i strumienie krwi polskiej obficie przelane.

Atoli teraz w niebywałej tej wojnie, zbliża się koniec męczeństwa naszego, bo oto słyszę słowa Pańskie przez usta Izajasza proroka, jakby do Polski mówione: „Nie bój się, bom cię odkupił... Nie bój się, bom Ja jest z tobą. Od wschodu przyprowadzę nasienie twoje; od zachodu zgromadzę Cię; rzekę północnej stronie: daj, a południowej: nie hamuj; przynieś syny moje zdaleka, a córki moje z kończyn ziemi“. (Izajasz 43).

Tak. Bracia moi drodzy, Bóg wzbudza Polskę do życia. Ojczyznę wolną nam powraca, to też zgłębi serca mego wołam do Niego kornie: „Nie gniewaj się, Panie, bardzo, a nie pomnij więcej nieprawości naszej, oto wejrzyj, myśmy wszyscy Twój lud. (Izajasz 64, 9).

Słuchaj, ludu polski, uszu nie zatykaj, serce otwórz szeroko i zrozumiej jasno. Ważna to chwila, którą przeżywamy. Cały świat ma oczy zwrócone na nas. Ojciec Święty, Namiestnik Chrystusów na ziemi, Głowa Kościoła Świętego, Benedykt XV, Papież, przemówił do świata potężnie. Wszyscy katolicy w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej wznieśli za nami modły do Pana Zastępów i przyszli z pomocą zniszczonej wojną naszej ziemi. I rozsławił Ojciec Święty naszą przeszłość wielką tam nawet, gdzie nie znali nas wcale, lub o nas już zapomnieli, i wywołał zewsząd życzenie niepodległości dla nieszczęśliwej Polski. I potężni monarchowie świata, i rządy przyrzekły nam wolność i niepodległość. Niebo i ziemia przemawia za nami. Reszta sprawy w naszym ręku. Nie skąpmy tedy żadnej ofiary i żadnego poświęcenia, skoro go tylko dobro kraju i naszych współrodaków zażąda.

Po ostatniej wojnie tureckiej na mocy umów w Karłowicach (1699 r.) zajęta przez Turków Ukraina i Podole z Kamieńcem wracały do Polski. Jenerał Marcin Kątski miał odebrać zbrojownię i fortecę w Kamieńcu. Oddawał mu ją turek Aga. Wprowadziwszy Kątskiego między lochy, napełnione prochami, rozwścieczony z utraty takiej zdobyczy, barbarzyniec rzucił zarzewie ognia na proch, aby i siebie i Kątskiego zagrzebać w gruzach. Nieprzerażony Kątski porwał iskrzący się ogień i dał mu spokojnie na ręce swojej dogorzeć. Tym mężnym czynem ocalił od wybuchu miasto i krocie ludzi od śmierci... Oto wzór miłości i poświęcenia; takimi mamy być wszyscy względem Ojczyzny naszej. Dawna odwaga, poświęcenie i ofiarność, która cechowała nasze daremne porywy do walki orężnej, niech się teraz okaże przy wspólnych usiłowaniach około odbudowy kraju i ratunku srogością wojny dotkniętych współbraci.

Cieszę się w sercu swem pasterskiem, moi bracia, gdy słyszę, że jedni drugim pomagacie w biedzie, a zwłaszcza dzieciom, których ojcowie w okopach na wojnie walczą, a może już nie żyją. Niewątpliwie każdą ofiarę, czystem i dobrem sercem złożoną, przyjmie Bóg i wynagrodzi. Nie przestawajmy tedy dobrze czynić brat bratu; nie skąpmy z tego, co Opatrzność zostawiła w naszem ręku, bo nie samolubni, własnego tylko dobra szukający, stanąć mamy na przyjęcie odradzającej się Ojczyzny, ale zjednoczeni i miłujący się społem. Tej jedności i umiłowania uczy nas przedewszystkiem nasza Wiara święta, której wszechpotężnego wpływu, niestety, nie wszyscy należycie ocenić umieją.

W biegu wieków sprawa polska zespoliła się jak najściślej ze sprawą Bożą i Kościoła, co wyraził Pius IX Papież, gdy rzekł do prymasa Polski Przyłuskiego: „Ufajmy, gwiazda wolności zaświeci jednocześnie i dla Kościoła i dla waszej Ojczyzny — Polski“.

Zwracam się z wezwaniem zwłaszcza do cebie, ludu wiejski! Wiadomo mi, że w niektórych okolicach wmawiano w ludzi ciemnych i nierozumnych, jakoby w Polsce miała wrócić pańszczyzna, jakoby grunta przez włościan posiadane miały im być wydarte. Ja, pasterz wasz prawowity, który dba nietylko o dobro wasze duchowne, ale i doczesne, mogę was z ręką na sercu upewnić, że takie fałsze mogą głosić tylko ludzie ciemni, albo przewrotni, albo wrogowie narodu naszego, którzy nadomiar urągają waszej małoduszności, iż podobnym bredniom wiarę dać możecie.

Więc trzeba chcieć skutecznie Polski, tworzącym się władzom polskim nie odmawiać szacunku, a ich rozporządzeniom poddać się z uległością i karnością, należną prawowitej władzy.

Dotychczas mieliście władzę świecką obcą nam wiarą, pochodzeniem i mową, i tej

---

Psychologia pękniętej rury.

— Ach, ta przeklęta gospodarka, wołam do znajomej służącej, która bez wody wracała z konewkami do domu.

— O, proszę pana, oburzyła się obywatelka, niech się pan tak nie wyraża. Poznaję, że brak panu wykształcenia filozoficznego, któreby pana wstrzymywało od wypowiadania nieuzasadnionych sądów. Gospodarka miejska jest godna najwyższych pochwał.

— Widzę, że Marysi zebrało się na żarty...

— Powoli, proszę pana, pan podziela zapewne zdanie tej lekkomyślnej większości, która uważa to częste pękanie rur za skutek jakiegoś niedbalstwa i niedopatrzenia. Ja zbyt cenię wszelką władzę, abym do mych rozważań przyjąć miała ingerencyę tego czynnika... całkiem inaczej zapatruję się na tę sprawę.

— Jak, mianowicie?

— Sądzę, że rury te stale pękające czynią to za wiedzą i wolą Magistratu, są jakby emanacyą jego intencyj i wykładnikami jego gospodarczego rozumu.

— Nie jeszcze nie rozumiem.

— Wierzę, bo pan myśli utartymi szablonami, brak panu oryginalnych idei. Ale że tak jest, jak mówię, to stwierdza nie tylko peryodyczność pękań i powolność w naprawianiu, ale także i głęboka troska o dobro obywateli z jednej strony, a piękna i przykładu godna lojalność względem państwa z drugiej.

— Nie wiem, do czego zmierzasz obywatelko.

— Zaraz się pan dowie. Wychodzę z całkiem prawdziwego założenia — pewnika, że nie mamy co jeść; jest źle, wszyscy tylko myślą o głodzie, względnie o zaspokojeniu głodu. Głód jest to uczucie nader przykre, a ... tem jako doradca rozumu — złym doradcą. Wszystkie szalone uczynki w historyi, wszystkie przewroty polityczne mają ten grunt, że ludzie za mało, albo nic nie jedli. Zrozumieli ten czynnik należycie cezarowie, nie docenili go car i jego minister aprowizacyi. Największą więc troską każdego mądrego zarządu miasta powinno być: usunąć przykre uczucie niezaspokojonego głodu, i co zatem idzie, stworzyć zadowolonych obywateli. Misyę tę odpowiednio zrozumiał i pojął należycie, powiedzmy sobie z dumą, tylko jeden Kraków.

— A w jaki sposób?

— Otóż to „w jaki sposób“ stanowi całą jego chlubę i dowód niegasnącej troski o nasze i państwa dobro. Powiedzieliśmy, że głód jest przykrem uczuciem. Przykre uczucie można usunąć w dwojaki sposób. Albo stwarzając jakiś stan uczuciowy przyjemniejszy, albo przykrzejszy. W jednym i drugim wypadku przykre uczucie znika. Pierwszy wypadek, stworzenie stanu przyjemnego, jest niemożliwy. Za to możliwy jest drugi wypadek. Objaśnię to na przykładzie. Niedawno obierał mi palec i bardzo bolał; myślałam, że zginę. Nagle otrzymuję kartkę od narzeczonego, w której mi donosi, że jest ciężko chory i potrzebuje koniecznie stu koron. Pan myśli, że czułam ból w palcu? Jakby ręką odjął! Otóż opierając się na podobnych eksperymentach psychologicznych Magistrat wpadł naswą genialną koncepcyę, którą znajdziemy też, jeżeli odwrócimy znane francuskie przysłowie: „Le mieux est l'enemi du bien“... Otóż widzi pan pierwsze z brzegu jego praktyczne zastosowanie. Rano niema u nas chleba, wszyscy się martwią. Odkręcam kurek na herbatę. Niema wody! Już nikt nie myśli o chlebie. Każdy jest zbyt przerażony tem, że się niema czem umyć, że się nie napije herbaty, nie zgotuje obiadu, że nie wypierze ani chustki, że nie zaspokoi setki najważniejszych i niezbędnych potrzeb kulturalnych. Już nikt nie robi ogonków pod piekarzem, wszyscy lecą do studni, gdzie już zgromadziło się pół dzielnicy. Tak upływa cały dzień i nikt ani nie wspomni o chlebie. Po dwóch dniach, gdy naprawią rury, uchodząca woda jest brudna i zanieczyszczona jakimiś miazmatami. Nowy powód do odwrócenia uwagi od głodu, który szarpie wnętrzności! Potem przez parę dni nikt o niczem nie mówi, tylko o pękających, pękniętych i mających pęknąć rurach. Wszyscy żyją w trwodze i przerażeniu i nauczeni doświadczeniem toczą całymi dniami wodę do wszelkich możliwych i niemożliwych naczyń. Daje to powód do kłótni domowych, zawikłań i walk wewnętrznych. Naturalnie wodę się w parę dni wylewa, bo jest cuchnąca, uspakajamy się, zaczynamy myśloć o głodzie i... znów pęka rura...

— Tak, jest to naprawdę niezwykle mądry system...

— To właśnie. I proszę sobie wyobrazić, gdzieś za parę lat (gdy rury naturalnie będą częściej pękać), pan prezydent, czarny jak kominiarz, biegnie do Wisły, aby się umyć z całą rodziną i naczerpać wody na dzień. Spotyka go znajomy z Wiednia i mówi: „Panie prezydencie, teraz dostaniemy tylko dwa gramy mąki na miesiąc“. „Bagatela“, odpowiada pan prezydent, „pan myślisz, że my tem sobie zawracamy głowę? My mamy inne kłopoty, o, o!“.

Tak sobie wyobrażam tę wzniosłą i błogą w skutki czynność łagodzenia klęski wojny przez Zarząd miasta. Zapewne w skromności swej nie chce publicznie podnosić swych zasług i sam sobie laurami wieńczyć głowy, sądząc, że jego czyny i intencye zostaną należycie ocenione. Niestety, jakże ich ludzie nie rozumieją! Stanowczo, twierdzę, macie za mało wykształcenia filozoficznego.

To rzekłszy, Marysia lekko pomknęła na schody.

L. T.

słuchaliście kornie, jak niewolnicy, schylając czoła przed przemocą z trwogą i bojaźnią w wolnej i niepodległej Polsce zasiądą na urzędach rodacy nasi, synowie i bracia wasi, i tych powinniście słuchać, jako ludzie wolni z dobrej i nieprzymuszonej woli, z czcią, karnością i miłością. Grzeszy ciężko, kto nie słucha swojej prawowitej władzy, jeszcze cięższej, kto warcholi i podrywa jej powagę, naciężej, kto ją zohydza. Posłuszeństwa względem tych, którym kierownictwo narodu powierzyła, i karności wymaga Ojczyzna od wiernych swoich synów; kto nimi gardzi nią gardzą, kto i nie słucha i nie szanuje, nie kocha Ojczyzny.

Patrząc na upadającą Polskę, ks. Stanisław Konarski, słynny i zasłużony wychowawca młodzieży z tego czasu, kazał ją budzić ze snu do pracy wezwaniem: „Wstawaj, Ojczyzna na cię czeka“.

Te słowa dziś matki mają nieustannie wszystkim swym dzieciom powtarzać w każdej chwili, przy każdej okazyi. Przypominajcie im, że Polska była wtedy mocna i silna, kiedy świętych miała, a gdy ich zabrakło upadła. Nie inaczej utrzyma się przy życiu, gdy powróci do samodzielnego i niezależnego bytu. „Narodzie — wołał Kościuszko — ziemia twoja wolną będzie, niech tylko duch twój wyższym ponad wszystko będzie“, to znaczy święty, religijny. Wielki zaś miłośnik ludu ks. Staszyc rzekł: „Polaków tylko cnota z pod obucha niewoli wyrwać może“. Nie bez słuszności czynią nam obecnie zarzut, że z dawnych cnót ojców naszych niewiele nam pozostało. W żalu przeto i skrusze, przyznając się do winy, możemy z Sienkiewiczem, niedawno zgasłym, odpowiedzieć: „Wszystkie, być może, cnoty polskie zginęły wśród nas, pozostała jednak cześć dla Maryi, i na niej, jak na fundamencie, resztę cnót odbudujemy, już w wolnej Ojczyźnie naszej“.

Tak, ukochani moi, Marya, ta Najjaśniejsza, Dziedziczna, Królowa Polska, wbrew rachubom polityki, trzymała z cudownych obrazów swoich, niby przepotężnemi klamrami, podzielony naród w jedności, zawsze ozdobiona koroną, uwitą z serc naszych, jak z najdroższych kamieni.

W 1656 roku 1 kwietnia w katedrze lwowskiej, podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez nuncyusza Piotra Widoniego, król nasz Jan Kazimierz, wdzięczny za ocalenie od Szwedów, oddał siebie, kraj i naród cały szczególniejszej opiece Najświętszej Boga-rodzicy, ogłaszając Ją zarazem Królową Korony Polskiej. „Wielka Boga-Człowieka Matko i Panno Najświętsza — mówił król, klęcząc — Ja Jan Kazimierz... Ciebie za Patronkę i państw moich Królowę obieram“.

W kilka dni później na nabożeństwie w kościele ojców jezuitów, na prośbę króla nuncyusz trzykrotnie powtórzył na końcu w litanii wezwanie: Królowo Korony Polskiej. Wszyscy obecni jednym głosem i jednem sercem powtórzyli: Módl się za nami. Odtąd wszedł zwyczaj dodawania w litanii loretańskiej powyższego wezwania.

W końcu muszę przypomnieć Wam, Bracia drodzy, prawdę, którą ogłosił psalmista swoim rodakom: „Jeśli Pan nie zbudujo domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Święta codzienna modlitwa, płynąca z serca skruszonego, na intencyę Ojczyzny jest wprost obowiązkiem każdego Polaka. Jak w przeszłości potężna opieka i wstawiennictwo Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej i Świętych Patronów naszych ratowały kraj od zaguby, a szczupłym siłom wojskowym nieraz dawały zwycięstwo nad przemożnymi i stokroć liczniejszymi szeregami wojsk nieprzyjacielskich, tak też i obecnie opieka Najświętszej Maryi Panny i Świętych Patronów naszych wyprowadzi Polskę z życia niedoli i cierpień do błogosławionej krainy wolności i szczęścia. Więc módlmy się o Ojczyznę, módlmy się za Ojczyznę!

W niedzielę dnia 6-go maja przypada uroczystość Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. W tym dniu niech duchowieństwo odprawi nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu we wszystkich kościołach parafialnych i filialnych, z wszelką możliwą okazałością, na intencyę wolnej i niepodległej Polski, a zamiast kazania niech odczyta to moje pasterskie wezwanie. Ty zaś, ludu, módl się i śpiewaj: Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie.

Niech Bóg Najwyższy błogosławi Was wszystkich, a Matka Najświętsza, Królowa Korony Polskiej, niech ma Was w swej troskliwej opiece.

Dan w Warszawie 16 kwietnia 1917 r.

† Aleksander Arcybiskup.

O odbudowę Galicyi.

Obrady popołudniowe.

O godzinie 4-ej rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Makuch i oświadczył, że Rusini nie mogą głosować za budżetem, gdyż z powodu krótkości czasu zupełnie się z nim nie zapoznali. Wobec niebezpieczeństwa, że pieniądze, przeznaczone na budżet prowizoryczny mogą przepaść, Rusini ten budżet zawotują. Jednak domagają się, aby budżet na czas od 1. lipca 1917 do 1 lipca 1918 był osobno traktowany i osobno uchwalony na oddzielnem zebraniu Rady.

Wiceprez. Grodyński oświadcza, że imieniem Centrali przyjmuje zobowiązanie, iż na przyszłość zawsze równomiernie traktowane będą obie narodowości. Przedłożenia budżetowe przedłożone panom są na podstawie wyników konferencyi, odbytych w Wiedniu i dlatego może niekompletne.

Pos. Kędzior proponuje, aby co do budżetu prowizorycznego poszczególne sekcye wypowiedziały swoją opinię. Co do budżetu normalnego przyłącza się do postulatu pos. Makucha. W wydatkach poszczególnych sekcyi zauważa mówca niewspółmierność. Największe sumy są przeznaczone dla sekcyi przemysłowej. Budżet preliminuje budowę 3 fabryk, a nie wyjaśniono, gdzie one będą. Zdaniem mowcy największy nacisk powinno się położyć na odbudowę mieszkań, a dopiero obok tego traktować inne rzeczy.

Pos. Kolischer wskazuje, że cała praca sekcyi III. jest właściwie uzupełnieniem prac sekcyi I. Kredyty preliminowane, o ile nie będą mogły być zużyte przez jedną sekcyę, mogą być użyte przez inną, co da się w ministeryum przeprowadzić, aby takie przenoszenie było dopuszczalne. Poruszając sprawę udzielonego Centrali pozwolenia na zaliczkowanie świadczeń wojennych mowca apeluje do Eksc. Namiestnika, aby jak najobszerniej pozwolił z tego korzystać. Co do kwoty, przeznaczonej na ten cel, mowca proponuje podwyższenie jej na 50 milionów.

Dalej w dyskusyi przemawiał ks. Siara, który zaproponował przyjęcie obu budżetów.

P. Kosobucki podkreślił, że nie należy rozróżniać między przemysłem a rolnictwem, ale należy pracować dla wszystkich. Masa rękodzelników jest bez pracy, a tej może im dostarczyć Centrala. W kraju jest przeszło 50.000 warsztatów rękodzielniczych, z których trzy czwarte jest zniszczone lub bez pracy. Gdyby tylko tym przyjść z pomocą, potrzebaby najmniej 100 milionów. Mowca będzie się domagał znanego powiększenia budżetu sekcyi III.

Dr Promiński, referent sprawy świadczeń wojennych, wyjaśnia sprawę wynagrodzeń za świadczenia wojenne. Pierwsze zaliczki wypłacono za nam. Dillera. Obecnie sprawa stoi bardzo dobrze. Dotychczas zgłoszeń na zaliczki otrzymało namiestnictwo w sumie 60 mil kor. Według przybliżonych obliczeń suma należytości za świadczenia wojenne wynosi w Galicyi blizko miliard koron. Centrala wypłaca zaliczki do wysokości 50%. Jest to kredyt tymczasowy, który się zwróci z wypłaconych wynagrodzeń. Mowca popiera powiększenie kwoty na ten cel przeznaczonej. Sprawa ta jest bardzo ważną, bo setki ludzi, którzy mają najsłuszniejsze pretensye do państwa, giną z głodu. Wszystkie podania, zaopiniowane z Białej, zostały załatwione i niema żadnych zaległości. Zaznaczyć wypada, że zaliczki daje się także na pretensye prawdopodobne.

Dyr. Bataglia udzielił szeregu wyjaśnień w kwestyi budżetu i zaznaczył, że przeważna część motywów budżetowych zawiera się w sprawozdaniu o działalności Centrali. Zapowiada, że jeszcze z końcem b. m. będą zwołane sekcye, a w początku maja jeszcze jedno posiedzenie pełnej Rady w sprawie budżetu. Ewentualne propozycye podwyżek, jakie na tem drugiem posiedzeniu zapadną, będą mogły dodatkowo być przedłożone rządowi. W głosowaniu przyjęto najpierw budżet prowizoryczny do 30. czerwca 1917.

Następnie postanowiono budżet całoroczny traktować na osobnem posiedzeniu, które ma być zwołane z końcem kwietnia.

Sprawozdanie sekcyi III. przemysłowej.

Imieniem sekcyi III. przedłożył sprawozdanie p. Battaglia, uzupełniając je niektórymi szczegółami aż po obecną chwilę. Zadaniem sekcyi jest odbudowa i uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych, dotkniętych szkodami wojennemi.

Środki działania stanowi przedewszystkiem bezpośrednia pomoc finansowa w formie pożyczek dla przedsiębiorstw przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych na odbudowę, uruchomienie, powiększenie i uprawnienie przedsiębiorstw tych kategoryi lub w formie zaliczek na zaopatrzonowane lub zakupione dla odbudowy materyałów. Dotąd wydano promes razem na 26,000.000 koron. Od czasu ułożenia sprawozdania zaszła w tym kierunku zmiana o tyle, że udzielanie wszelkich kredytów ze strony Centrali odbudowy postanowił rząd centralny przenieść na Wojenny Zakład Kredytowy. Nie jest jednak wyłączonem, że zarządzenie to będzie cofnięte. W każdym razie będzie Centrala nadal udzielała na spłaty maszyn przemysłowych i rękodzielniczych.

Udziela się dalej subwencyi bezzwrotnych dla drobnych przemysłowców, rękodzielników i drobnych kupców, w granicy szkód wojennych na wyposażenie warsztatów w maszyny robocze, narzędzia, surowce i materyały pomocnicze, tudzież na wyposażenie sklepów w pierwsze towary, potrzebne do prowadzenia handlu, częścią in natura, częścią w gotówce. Wnioski na udzielanie tych subwencyi przygotowuje siedmiu komisarzy zasiłkowych, opracowując indywidualnie każdy wypadek z osobna. Tymczasem zakupiono samych narzędzi rękodzielniczych na subwencye in natura za 1 i pół miliona koron. Potrzebujących pomocy jest około 50.000. Akcya cała przypuszczalnie będzie kosztowała 30 milionów koron i potrwa 2 lata.

Wspomagano finansowo Związek kredytowy spółek rękodzielniczych, by za jego pośrednictwem umożliwić Kasom rękodzielniczym dostarczanie taniego i krótkoterminowego kredytu rękodzielnikom i drobnym przemysłowcom. Kas takich jest obecnie 30, a do końca roku ma przybyć ich jeszcze 20.

Przedsiębrano na życzenie krajowych przedsiębiorców intewencye w kierunku przyspieszenia wykonania i dostawy zamówionych przez nich maszyn oraz wskazywano interesowanym właściwe źródła nabycia.

Utrzymywane z pomocą Centrali Biuro surowców Izby handlowej lwowskiej, zakupuje większe ilości surowca i materyały pomocnicze dla rękodzielników, odsprzedając je tymże po własnych kosztach z doliczeniem małego dodatku na koszta administracyi. Akcya zakupna tych artykułów przybrała właśnie w ostatnich czasach bardzo duże rozmiary. Natomiast organizacya odsprzedaży nie jest jeszcze przeprowadzona na szerszą skalę. Obecnie zostaną zorganizowane lokalne spółki surowcowe, mające się potem zespolić w Krajowy Związek surowcowy, który wstąpi w miejsce Biura surowców Izby handlowej lwowskiej. Starano się niejednokrotnie z pomyślnym skutkiem o zwolnienie, względnie o przydzielenie na rzecz krajowych przemysłowców, zajętych przez państwo materyałów przemysłowych. Akcya ta, zwłaszcza co do żelaza, napotyka na coraz większe trudności. Także brak węgla daje się w dziedzinie przemysłowej bardzo dotkliwie odczuwać, mimo wszelkich starań Centrali odbudowy.

Popierano zbyt krajowych wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych przez oddawanie wyrobów stolarskich i ślusarskich, potrzebnych do odbudowy kraju, krajowym przemysłowcom i rękodzielnikom. Dotąd oddano 25.000 okien oraz 8000 drzwi dla domów chłopskich, 58 przyprzążek do automobilów ciężarowych, 150 wózków dla kolejek gospodarczych itd. W najbliższych dniach nastąpi oddanie okuć budowlanych. Starania o zwiększenie udziału Galicyi w dostawach wojskowych definitywnie z dodatnim wynikiem przeprowadzono na razie dla Krajowego Towarzystwa powroźniczego w Radymnie i tkalni mechanicznej „Krosno“. Nadto zapewniono krajowemu przemysłowi metalowemu pewien udział w dostawie klamek zastępczych.

Zabiegi o ułatwienie transportu przyniosły w rezultacie pewne ustalenie i uproszczenie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na transport, które jednakże nie zdołały trudności transportowych usunąć o tyle, by trudności te nie tamowały akcyi odbudowy. Oprócz właściwego zakresu działania ma sekcya III. pomocniczy zakres działania, który obejmuje zasady finansowe dla całej Centrali, wreszcie zabezpieczanie materyałów budowlanych (z wyjątkiem drzewa budulcowego).

Ze szczegółów należy wymienić: dotąd wydane promesy na pożyczki uzupełniające do pożyczek Galicyjskich Wojennych Zakładów kredytowych lub na pożyczki na podniesienie gospodarcze Zakładów przemysłowych rozkładają się jak następuje: dla tartaków 1.362.000 koron, dla cegielni i dachówkarni 8,666.000, dla pieców kaflowych 470.000, dla wapienników 1.710.000, dla fabryk wyrobów cementowych 264.000, dla kamieniołomów 300.000, dla młynów 4.583.000, dla elektrowni 1,680.000, dla innych Zakładów przemysłowych 6,754.000. Na pokrycie zapotrzebowania lokomobil dla celów odbudowy zakupiono dotąd przeszło 30 sztuk stałych i przewoźnych lokomobil. Kolejek gospodarczych zakupiono dotąd za 4,360.590 koron, maszyn młynarskich za przeszło 300.000 koron, pras na dachówki cementowe i bloki za 286.120 koron. Na zgłoszone zapotrzebowanie 11 agregatów tartacznych zakupiono dotąd 10 agregatów. Z reguły z udzieleniem pomocy dla uruchomienia lub budowy tartaku łączy się specyalna umowa o dostawę drzewa tartego dla odbudowy. Biuro drzewne zakupiło na rachunek Centrali większą ilość desek stolarskich i wagon kleju stolarskiego i obdzieliło tym materyałem stolarzy po cenach własnych kosztów, przeważnie w formie zaliczki na dostawy okien. Zakupno dalszych partyi desek stolarskich, drzewa kragłego i na pniu, zostało już dokonane. W sprawie zużytkowania odpadków zwierzęcych i padłych zwierząt do wyrobu nawozów i tłuszczów technicznych oświadczyła Centrala gotowość poparcia finansowego kadawerni, któreby urządziły większe miasta. Sprawa ta znajduje się w toku, jako akcya wspólna sekcyi III-ej i II-ej. Przedmiotem studyów jest sprawa rozszerzenia elektrowni publicznych i założenia nowych elektrowni okręgowych, sprawa eksploatacyi granitów tatrzańskich, oraz lepszego wyzyskania przemysłowego krajowych torfowisk.

Sprawozdanie oddziału bankowego.

Dr Promiński uzupełnił sprawozdanie drukowane tem, że sekcya bankowa objęła przedewszystkiem sprawę zaliczek na świadczenia wojenne. Zaliczek na świadczenia wojenne wypłaciła sekcya dotychczas 1.570.000 kor. Znaczna ilość dotyczy ewakuowanych. Dalej udzielano pomocy osobom, które potrzebowały ich do utrzymania się. Wreszcie ma być zorganizowana szersza pomoc finansowa w formie pożyczek. W stosunku do Centrali sekcya bankowa przeprowadza kontrolę nad wszystkiemi operacyami pieniężnemi poszczególnych sekcyi. W zakresie tej sekcyi leży także prowadzenie biura informacyjnego odnośnie do pomocy udzielonej na szkody wojenne. Dotychczas jest w ewidencyi biura przeszło 2000 spraw. Oddział buchalteryjny tej sekcyi prowadzi buchalteryę całej Centrali. W oddziale bankowym jest urządzony depozyt dla przechowania kaucyi, weksli itp. Złożonych jest tam dotychczas papierów wartości 2 i pół mil. koron.

Dyskusya.

Del. Kosobucki podniósł, że obecnie musi się skończyć dawne traktowanie przemysłu. Rzemieślnik lub przemysłowiec nie miał kredytu i był skazany na lichwiarskie ratowanie się. Zamiast sprowadzać wyroby rzemieślnicze z poza kraju, należy podnieść wytwórczość krajową. Należy ułatwić pomoc kredytową, a mowca obawia się, że gdyby ten dział został Centrali odebrany, a przydzielony bankom, ułatwienia obecnie przez Centralę stosowane znowuby zniknęły.

Myśmy w całej pełni wobec monarchii spełnili ciężkie obowiązki w czasie wojny. Daliśmy wojsko, i to nawet wcześniej i pełniej niż inne kraje. Prócz tego kraj wyniszczyła inwazya. Należy nam się więc pełne odszkodowanie za to. Myśmy na zachód zanieśli nasze pieniądze w czasie ewakuacyi, nazad nic nie przyszło. Tam fabryki idą, a zarobki wzrosły o 300%, u nas wszystko stoi. Można przytoczyć dziesiątki przykładów, gdzie zniknęły fabryki, które dzisiaj okazują się najpotrzebniejsze. Dlatego Centrala powinna energiczną rozwinąć akcyę, bez hamulców. Mowca kończy apelem do kierowników sekcyi, aby jak najwięcej roboty wykonywano w kraju. Jak się da robotę, nie trzeba będzie subwencyi.

We wnioskach domaga się mowca konwersyi długów rzkodzielniczych, odpisania procentów za czas wojny od długów, uwolnienia z wojska starszych rękodzielników, nie będących na froncie, wczesnego rozpisywania przez Centralę terminów licytacyi ofertowych, zajęcia się terminatorami imłodzieżą ubogą oraz oddawania robót kowalskich rękodzielnikom zamiast budowania fabryki.

Przemawiał jeszcze dyr. Koronicc, który domagał się, aby akcyą sekcyi objęto i uchodźców.

Prez. Maryewski podnosi, że zapomniano przy odbudowie o małym kupcu i małym rękodzielniku. Ci mają prawo żądać, aby drogą subwencyi zostali odbudowani.

Na podniesione interpelacye odpowiedział krótko referent dyr. Battaglia oraz prof. Nowak, poczem sprawozdanie obu sekcyi przyjęto do wiadomości.

Obszernych wyjaśnień w sprawie zestawienia statystyki szkód wojennych udzielił p. Szczepański, kierownik biura statystycznego.

O los wolnych zawodów.

Ks. kan. Siara podnosi w formie zapytania bardzo ważną sprawę. Chodzi o pomoc dla urzędników i wolnych zawodów, zniszczonych wojną i ewakuacyą. Ludzie ci potracili często wszystko. Rolnik chociaż ma rolę, rzemieślnik może mieć warsztat, a urzędnik lub adwokat, zniszczony ewakuacyą, skazany jest na nędzę.

Wiceprez. Grodzicki w odpowiedzi zaznacza, że rząd wyznaczył dla urzędników zniszczonych inwazyą po 3000 koron maksymalnej subwencyi. Inaczej rząd i Centrala się wolnymi zawodami nie zajmuje. Dawniej udzielała Centrala pożyczek, obecnie Centrala tej formy pomocy jest pozbawiona. Mowca prosi, aby odnośny wniosek w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu Rady został postawiony.

Celem opracowania wniosków wybrano komisyę, w skład której weszli pp.: Kleczek, Struk, inż. Strochal i Kosobucki.

Przyboczne Rady powiatowe.

Wiceprz. Grodzicki omówił sprawę organizacyi przybocznych Rad powiatowych. Rady te mają być tworzone wszędzie jako reprezentacya obywatelskiego czynnika. Ułatwią one stosunki z ludnością. Mowca proponuje, aby wybrać osobną komisyę, któraby określiła zakres działania tych Rad. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na najbliższem plenum Rady.

Utworzenie takich Komisyi popierał ks. Woynarowski, domagając się udziału włościaństwa w tych Radach.

Na tem porządek dzienny wyczerpano; dla sprawy budżetu wyznacza przewodniczący posiedzenia na dni 9, 10 i 11 maja b. r.

Odbudowa szkół ludowych.

W bardzo doniosłej sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę szkół ludowych, zamieszcza „Lud katol.“ następujący, ze wszech miar na uwagę zasługujący artykuł

Gwałtowne bitwy i walki, które rozgrywały się i rozgrywają się jeszcze w naszym kraju, które tyle zagród włościańskich zniosły z powierzchni ziemi, — nie oszczędziły oczywiście i szkół. Mimo to, że nauczycielstwo ludowe w bardzo wielu miejscowościach pozostało na placówce, przez co zapisało się złotemi głoskami w pamięci ludu, — przecież tysiące szkół ludowych zostało albo całkiem rozbitych, albo tak uszkodzonych, że wymagają gruntownej naprawy.

I to należy do spraw najbardziej piekących w naszym kraju. Jeżeli bowiem w czasie pokoju tak ważnem i koniecznem było posyłanie dzieci do szkół, — to cóż dopiero mówić o obecnym czasie, gdy młodzież pozbawiona bardzo często opieki ojca, służącego przy wojsku, potrzebuje koniecznie wychowania, które prócz Kościoła daje dobra szkoła. Tę potrzebę i konieczność szkół czuje dobrze sama ludność włościańska, gdy wszelkiemi siłami stara się o szkoły tam, gdzie one w czasie obecnej zawieruchy światowej zostały zniszczone.

Sprawa odbudowy szkół lub ich gruntownej restauracyi jest od pewnego czasu w części przynajmniej naszego kraju w toku. Nasuwają się jednak w tej sprawie pewne uwagi, które koniecznie należy publicznie podnieść. Nasamprzód najnieszczęśliwszą jest myśl budowy szkół tymczasowych czyli prowizorycznych. — Wprawdzie dziś dużo buduje się i robi prowizorycznie, ale właśnie nabyte przy tem doświadczenie wykazuje, że taka prowizoryczna robota dużo kosztuje, a mało pożytku przynosi. Dlatego też włościanie, jako najzdrowiej i najpraktyczniej patrzący się na tę sprawę, boją się wszelkiej budowy tymczasowej i bronią się przed nią, jak tylko mogą. Szkoła wybudowana prowizorycznie jest tylko daremnem wyrzuceniem grosza, bo i taka prowizoryczna budowa kosztuje dziś dużo (choćby nawet była z mat słomianych, jak to w jednym powiecie projektowano), a celowi swemu nie służy i nie odpowiada. — Wszelkie względy przemawiają za tem, by dać spokój prowizorycznej budowie szkół, a co budować, to już budować stale.

Są w niektórych gminach projekty budowy szkół z drzewa. Otóż sądzimy także, że ze względu na większą trwałość budowy nie należy budować z drzewa, ale z cegły. Tylko chyba tam, gdzie las jest na miejscu i drzewo tanie, można tolerować budowę szkoły z drzewa.

Przy samych rozmiarach budynków szkolnych koniecznem jest trzymanie się pewnych, wytycznych celów, którym budynek szkolny ma służyć. I tak budowa szkoły o jednej sali, chociażby w najmniejszej gminie, jest dziś absolutnie nieodpowiednia. Choćby bowiem w szkole miał uczyć nawet zawsze jeden tylko nauczyciel i w jednej sali, — to i tak druga sala będzie bardzo pożyteczną czy na naukę koszykarstwa, czy stolarstwa, czy wypożyczalnię książek, bo trzeba się spodziewać, że po wojnie szkolnictwo ludowe wejdzie u nas na inne, lepsze tory. Należałoby więc dążyć do budowy budynków szkolnych najmniej o dwóch salach szkolnych.

Za bardzo ważną rzecz uważamy także, ażeby przy szkole, gdzie pracuje więcej sił nauczycielskich, znalazło się także prócz mieszkania dla kierownika, mieszkanie dla drugiej siły nauczycielskiej, zwłaszcza tam, gdzie szkoła jest zdala od wsi, lub gdzie brak odpowiedniego mieszkania. Są bowiem w naszym kraju wypadki, że chociaż zachodzi nieraz konieczna potrzeba drugiej siły, — to jej niema, bo nauczyciel, czy nauczycielka nie znaleźli w gminie mieszkania.

Najwięcej jednak cierpi odbudowa szkół w kraju przez biurokratyczne odwlekanie tak wszelkiej restauracyi budynków szkolnych, jak i nowej odbudowy. Pomijając już niepowetowane szkody i luki w oświacie naszej młodzieży, zwlekanie takie kosztuje dużo. Niech za przykład posłuży jedna szkoła w powiecie tarnowskim, którą w lecie 1916 roku można było odnowić jeszcze za sumę około 7000 koron, dziś zaś obliczenia inżynierskie wykazały potrzebę na ten cel kwoty

21.000 koron. Podobne wypadki zachodzą bardzo często. Czas już najwyższy i z tego względu jak najspieszniej przejść od projektów do czynu i przystąpić do budowy i restauracyi szkół. Jest rzeczą sfer kierujących zerwać jak najprędzej z biurokratycznem zwlekaniem sprawy i nie pozwolić, by młodzież dziczała i marniała.

Z wewnętrznej polityki Austryi.

Berno. (B. kor.) „Baseler National Ztg.“ zajmuje się we wstępnym artykule z 20 bm. pod tytułem „Nowa polityka Austro-węgier“ obszernie wewnętrzną polityką monarchii i wskazuje na to, że cesarz Karol stara się przeprowadzić nową oryentacyę w zagranicznej i wewnętrznej polityce. Gwałcenie ludów, których znacznie większa część jest wierna państwu, z dawien dawna nie leżało w tradycyach habsburgskich. Ta przewodnia myśl, która pod naciskiem położenia międzynarodowego jak się zdaje tylko chwilowo została porzucona, teraz znowu występuje na pierwszy plan. Jeżeli koalicya teraz za swój cel wojny uważa prawo narodów do postanawiania o sobie samych, to cel ten pokrywa się z nową polityką Austryi, który nie chce uszczuplać wolności żadnego ze swoich ludów. To służy także życzeniu cesarza Karola, aby przyspieszyć pokój, bo im gruntowniej cały świat przekonywa się, że małe narody w przyszłej monarchii będą miały ochroniony i pewny byt, tem prędzej przyjdzie pokój i tem korzystniejszy będzie on dla monarchii. Ta polityka leży zresztą także i w interesie Niemiec, dla których silna Austrya musi być pożądaną. Te zmiany w wewnętrznej polityce obu państw nie są tedy wcale wypływem zmiany frontu Austro-Węgier **w polityce zagr**, ponieważ dla monarchii **jest** możliwem utrzymać najlepsze stosunki z Niemcami i przytem przecież pozyskać zaufanie koalicyi. Monarchia nie pozostaje w żadnej sprzeczności interesów wobec Anglii i Francyi i zrzekającej się pansławizmu Rosyi, dlatego też może we wszystkich swoich akcyach dyplomatycznych podślać swoją samodzielność.

Z pobytu pary cesarskiej w Tyrolu.

Bozen. B. kor. W towarzystwie prezydenta ministrów hr. Clam Martinica i świty udała się wczoraj popołudniu para cesarska do Bozenu. Jazda przez Tyrol równała się wjazdowi tryumfalnemu. Na wszystkich stacyach, nawet wzdłuż toru ustawiła się ludność, aby składać hołdy dla pary monarszej. Przyjazd do Bozenu nastąpił 22-go o 10 rano. Na dworcu powitał cesarza marszałek polny Conrad, wielu generałów i innych osobistości. Cesarstwo pozdrowili serdecznie przybyłych i przeszli potem przed frontem kompanii honorowej, która składała się prawie tylko z cesarskich strzelców, którzy podczas ofenzywy na Włochy pod komendą cesarza wówczas jako następcy tronu zdobyli sobie medale waleczności. Cesarz w mowie swojej wspomniał o wszystkich wywalczonych zwycięstwach. — Gdy młoda para cesarska szła przez zgromadzoną ciżbę ludu do kościoła rozgrywały się niezwykle sceny nieopisanego entuzyazmu. Dorośli i dzieci otoczyli cesarstwo, zagradzając im drogę i zasypując ich kwiatami. Na przebycie kilku kroków do kościoła potrzebowali cesarstwo wskutek tego 20 minut. W kościele wysłuchali cesarstwo cichej mszy. Następnie cesarz udał się do siedziby wyższej komendy, gdzie komendant zdał sprawę z sytuacyi operacyjnej i mógł donieść cesarzowi, że nasze waleczne wojska właśnie ubiegłej nocy wywalczyły piękny sukces w obszarze Sextenstein. Cesarzowa zwiedziła tymczasem szpital wojskowy przemawiała do wszystkich pacyentów i wypytywała się o ich los i plany na przyszłość, poczem obdarzyła wszystkich. Potem wspólnie z cesarzem cesarzowa udała się na otwarcie wystawy artystycznej strzelców tyrolskich. W obrazach i rzeźbach roztoczyła się przed parą cesarską historya wojny z Włochami, w której cesarz przez wiele miesięcy brał sam udział. Następnie udali się cesarstwo na dworzec. W wagonie przyjął cesarz niemieckich posłów parlamentarnych i sejmowych Tyrolu na osobnem posłuchaniu. Posłowie byli ogromnie zadowoleni z nadzwyczaj łaskawego przyjęcia. O godz. 2-ej odjechał pociąg do Wiednia żegnany nie kończącymi się wiwatami ludności.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. Biuro Wolffa 22 kwietnia wieczór. Gwałtowna walka ogniowa w niektórych odcinkach frontu Artois. Utarczki piechoty pod Loos. Nad Aisną w Szampanii dzień był dotychczas po większej części spokojny, tylko na północny wschód od Soissons żywy ogień. Na wschodzie nic nowego.

GRATULACYE CESARZA WILHELMA.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm wystosował do następcy tronu telegram, w którym gratuluje wojskom na froncie zachodnim udaremnienia przełomu nieprzyjaciół nad Aisną i w Szampanii.

Komunikat turecki.

Konstantynopol (B. kor) Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza d. 21 b. m.: Front Iraku: Oprócz żywszego ognia artyleryi na prawym brzegu Tygrysu, żadnej działalności bojowej. Front kaukazki: Na odcinku lewego skrzydła nasz ogień udaremnił nieprzyjacielską próbę napadu. Na lewym skrzydle bezskuteczny nieprzyjacielski ogień artyleryi. Front Sinai: Po zwycięzkiej dla nas bitwie koło Gaza, nieprzyjaciel z ciężkiemi stratami cofnął się na swe pierwotne pozycye. Nasze straty w bitwie były nieznaczne. Zestrzelono jeden nieprzyjacielski aparat lotniczy, a drugi około Szeria ogniem z ziemi zmuszono do wylądowania i wzięto. Nasi lotnicy w walkach powietrznych okazali zawsze przewagę nad nieprzyjacielskimi lotnikami. Na nieprzyjacielski obóz i rezerwy rzucono 300 kilogramów bomb. Stwierdzono, że nieprzyjacielska flota celowo wzięła pod ogień wielki meczet w Gaza. Meczet został zburzony. Na reszcie frontów nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. W pobliżu wyspy Milos łódź podwodna zatopiła nieprzyjacielski okręt transportowy o dwóch kominach, mający 12.000 ton pojemności. W Hedżas powstańcy podjęli znowu uderzenia w różnych miejscach ku linii kolejowej. Wszędzie odparto ich z ciężkiemi stratami.

Biuletyn bułgarski.

Sofia (B. kor.) Komunikat sztabu generalnego z d. 21 b. m. Front macedoński: Angielskie wojska wywiadowcze z 4 oficerami podsunęły się wczoraj pod nasze posterunki u stóp Bolasica, na zachód od Poroj Dłoni, ale nasze wysunięte naprzód jednostki przyjęły je ogniem i oskrzydliły. Nieprzyjaciel uciekł pozostawiając w naszych rękach jeńców, między nimi jednego oficera. Na południe od Seres ogień artyleryi rozproszył jeden szwadron nieprzyjacielski i dwa plutony piechoty. Na całym froncie słaba działalność artyleryi. Front rumuński. Koło Tulczy skąpy ogień karabinów maszynowych. Na wschód od Tulczy słaba działalność artyleryi, koło Isaccea pojedyncze strzały działowe.

Ze spraw rosyjskich.

Kongres delegatów wojsk.

Peterburg. (B. kor.) Agencya petersburska donosi z Mińska: Dziś w obecności prezydenta Dumy Rodzianki i ministra wojny Guczkowa, zebrał się tu kongres delegatów wojsk, stojących na froncie zachodnim. Przybyło przeszło 1200 żołnierzy, oficerów i robotników, zatrudnionych około obrony kraju. Kongres otworzył prezydent rady robotniczej i żołnierskiej w Mińsku Posener, podnosząc w mowie zagajającej, że kongres symbolizuje ścisłą jedność żywiołów wojskowych i obywatelskich w Nowej Rosyi i zupełną zgodę frontu z resztą kraju. Posener został wybrany przewodniczącym zgromadzenia, wiceprezydentem żołnierz Sokolotow, który wśród ogólnych oklasków wszedł na trybunę w mundurze i z karabinem w ręku.

Wewnętrzne stosunki Rosyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Sonn und Montags Zeitung“ przynosi z Berlina następujące informacye o stosunkach panujących obecnie w Rosyi.

Władze rosyjskie w Tornea przestrzegają przed podróżą do Petersburga. Podróżni, którzy przedwczoraj opuścili Petersburg, stwierdzają, że nie zauważyli niepokojów, jednakże obiega wiele pogłosek, zapowiadających nowy strajk w stolicyi Rosyi. Obecnie Plechanow Lenin objęli kierującą rolę, Lenin stara się pobudzić masy ludu przeciwko Francyi i Anglii, zarzuca partyi rewolucyjnej, że zaniedbała chwilę rewolucyi, by ująć rządy w własne ręce. Pod przewodnictwem Gorkiego utworzyła się w Petersburgu nowa partya pracująca w kierunku utworzenia republiki demokratycznej na podstawie autonomii administracyjnej i zasady narodowościowej. Program obejmuje także zasadnicze reformy socyalne.

Historya odezwy rosyjskiej.

Poznań. Agencya telegraficzna „Wat“ nadesłała do pism tutejszych komunikat o antecedencyach znanej odezwy Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, która ogłosiła niepodległość Polski równolegle z takąż samą proklamacyą tymczasowego rządu rosyjskiego. Okazuje się, że tekst odezwy Rady robotniczej brzmiał pierwotnie inaczej w punkcie odnoszącym się do ustroju politycznego przyszłej Polski. Początkowa stylizacya zawierała mianowicie ustęp:

„Rada delegatów robotniczych i żołnierskich ufa, że niepodległa Polska wprowadzi u siebie ustrój republikański, że państwem polskiem rządzić będzie mąż uznany za najlepszego w narodzie, a nie dynastya dziedziczna, w której łonie znajdować się mogą półgłówki mające z tytułu dziedziczności pretensye do tronu i do rządzenia narodem. Polska może jedynie wtedy rozwijać się, jeżeli na czele jej stać będzie nie król despota, lecz prezydent, który, o ile okaże się nieudolnym, będzie mógł być po kilku latach rządów usuniętym i zastąpionym przez kogo innego“.

Ustęp ten, jako przesądzający zbyt imperatywnie, co mają Polacy zrobić we własnem państwie, usunięto po dłuższej dyskusyi i zastąpiono go innym, który wypowiada tylko krótko pragnienie, aby Polska stała się republiką. Zmieniony ten passus, który wszedł ostatecznie do odezwy, brzmi:

„Posyłamy narodowi polskiemu bratnie pozdrowienie i życzymy mu powodzenia w przyszłej walce o wprowadzenie w Polsce niepodległej ustroju republikańskiego“.

Odezwa Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, uznająca prawo Polski do zupełnej państwowej niezależności, uchwalona została jednomyślnie i nader uroczyście. Tekst jej zredagował adwokat Sokołow. W szeregu przemówień poparli go gorąco przedstawiciele wszystkich grup politycznych i narodowych, między innymi reprezentanci Litwinów, Ormian, Ukraińców i żydów. W imieniu grup polskich, należących do Rady, przemawiali: delegat P. P. S. Stanisław Budkiewicz i delegat Socyal-demokracyi Królestwa i Litwy Handelbaum. Odezwę uchwalono rozesłać radiotelegrafem po całym świecie.

HURKO PRZECIW OBIERANIU OFICERÓW.

Paryż. Z Petersburga donoszą do „Petit Parisien“: Generał Hurko powiada w rozkazie dziennym do armii na środkowym froncie, że niepodobna, aby w czynnej armii wydziały żołnierskie same obierały swoich oficerów. Trzeba ubolewać nad tem, że mimo różnych rozkazów musi się znowy tę sprawę poruszyć. Oficerowie wyszkoleni muszą domagać się ścisłej karności ale wskutek postępowania wydziałów żołnierskich narażają się na to, że się ich wypędza albo też że muszą podać się do dymisyi, bo nie mogą być zawisłymi od własnych żołnierzy. Trudno przecież żądać, aby dowódcy i wyżsi oficerowie pracowali wspólnie z oficerami podwładnymi, których nie znają.

Los Romanowych.

MIKOŁAJ ROMANOW POD STRAŻĄ.

Sztokholm. Umyślna komisya wydelegowana przez Radę robotniczą i żołnierską bawiła w Carskiem Siole dla przekonania się czy internowany tam b. car nie może uciec. Sprawdzono, że jest wybornie strzeżony. Na zewnątrz i na wewnątrz pełnią straż silne oddziały wartownicze. Wszystkie wejścia są obsadzone przez żołnierzy. Car znajduje się pod ścisłym dozorem i nie może ruszyć się krokiem ze swego pałacowego więzienia. — Jest on izolowany od innych członków swej rodziny i nie może się z nimi porozumiewać. Delegat Rady robotnczej kazał sobie pokazać Mikołaja. Były samodzierżawca ma wygląd zmęczony, twarz ma nabrzmiałą, patrzył na swego kontrolora z podełba. Smutny żywot uprzyjemnia mu tylko paru wiernych lokai.

ARESZTOWANIE WIELKIEJ KSIĘŻNEJ.

Sztokholm. Bawiąca w miejscowości kąpielowej w Kisłowodsku wielka księżna Marya Pawłówna usiłowała za pośrednictwem paru oddanych sobie indywiduów przesłać potajemnie listy do w. ks. Borysa i innych członków rodziny Romanowych z wezwaniem, aby były generalissimus Mikołaj Mikołajewicz „ratował stary ustrój“. Listy te przyłapano. Indywidua, które podjęły się ich przewiezienia (generał Czebykin i podpułkownik Tułzakow) zostali pod strażą odesłani do Piotrogrodu, gdzie staną przed sądem. Wielką księżnę ukarano na razie aresztem domowym.

Szwecya chce zachować neutralność.

Stokholm. B. Kor. Zastępca Associated Press miał rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Lindmanem. Ten podkreślił, że zmiana ministrów w Szwecyi nie jest wcale zmianą szwedzkiej polityki. Nowy rząd uważa za swoje główne zadanie trzymać się silnie konsekwencyi bezstronnej neutralności i nie dać się uwikłać w wojnę.

Akcya pokojowa państw skandynawskich.

Sztokholm. B. kor. Przybyły tu duński socyalno-demokratyczny minister Stauning oświadczył, że wizyta jego stoi o tyle w łączności z konferencyą sztokholmską, jaką planuje międzynarodowe socyalistyczne biuro, i że przybył, aby dowiedzieć się osobiście od Brantinga i wyniku prowadzonych przez niego w Petersburgu rokowań. Stauning oświadczył, że jest wątpliwem, czy angielscy socyaliści będą reprezentowani na projektowanej konferencyi. Konferencya zajmie się kwestyą pokoju. Stauning sądzi, że będzie możliwem w tej sprawie osiągnąć jedność między robotnikami różnych krajów. Pewnem jest, że skłonność do pokoju jest wśród wszystkich prowadzących krajów silna.

Stanowisko niem. socyalnej demokracyi.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts“ ogłasza uchwałę powziętą przez prezydyum partyi socyalno-demokratycznej w dniu 19. kwietnia w sprawie nowego porządku politycznego i kwestyi pokojowej i w związku z tem powiada, że socyalna demokracya niemiecka bronić będzie swego kraju jak długo nieprzyjaciele nie porzucą swoich celów zniszczenia i zdobyczy.

Walka łodzi podwodnych.

Londyn. B. Kor. Urzędowo donoszą: W nocy pięć niemieckich antitorpedowców próbowało ataku na Dover i dało pewną liczbę salw. Nieprzyjaciel spotkał dwa okręty strażnicze z Dovru. Dwie, a może i trzy nieprzyjacielskie łodzie zatonęły, reszta cofnęła się szybko. My nie mieliśmy żadnych strat w materyale. Nasze straty w ludziach są małe. Wydobyto 10 zwłok oficerów i 95 żołnierzy.

Plon łodzi.

Amsterdam. B. kor. Tutejsza ajencya asekuracyi okrętowych podaje, że od 16 marca do 16 kwietnia zatonęło okrętów angielskich 117, francuskich 44, włoskich 16, belgijskich 5, rosyjskich 3, kanadyjski 1, amerykańskich 9, brazylijskich 1, portugalskich 2, norweskich 67, duńskich 14, szwedzkich 4, holenderskich 7, hiszpańskich 8, greckich 5.

Kłopoty żywnościowe Anglii.

Berno (B. kor.) Generalny dyrektor żywnościowy oświadczył, że zboża na chleb jest coraz mniej, chociaż Anglia nie zbliża się jeszcze konkretnie do głodu. Łodzie podwodne stały się faktycznem niebezpieczeństwem. Brak okrętów, częściowy nieurodzaj pszenicy i spustoszenia wywołane łodziami podwodnemi, wywołały brak pszenicy i mąki co może Anglię sprowadzić na kraj przepaści, jeżeli naród nie zdecyduje się na rozsądną oszczędność.

Brak żywności w Szwecyi.

Sztokholm. (B k.) W drugiej izbie szwedzkiego parlamentu minister Swartz poczynił uspokajające oświadczenia w sprawie środków żywności. Zaraz potem około 20000 robotników pociągnęło przed gmach parlamentu, aby demonstrować przeciw obecnej sytuacyi żywnościowej i wybrali delegacyę, która ma rządowi przedłożyć życzenia robotników. Branting przemówił do robotników uspokajająco i podniósł dobrą wolę nowego rządu.

NOWY KRĄŻOWNIK NIEMIECKI.

Berlin. (B.k.) Spuszczony wczoraj na wodę wielki krążownik otrzymał na rozkaz cesarza nazwę „Mackensen“ Przemówienie wygłosił generał pułkownik Heeringen, chrztu dokonała małżonka marszałka

ZGON BACQUECHEMA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Wczoraj zmarł tu margrabia Bacquehem, pierwszy prezydent trybunału administracyjnego. Należał on w r. 1893 do gabinetu ks. Windischgaetza jako minister spraw wewnętrznych, poczem mianowany został namiestnikiem Styryi. Ustąpił z powodu rozgoryczenia, jakie wywołało użycie wojska w Gracu przeciwko demonstrantom i występującym przeciwko rządowi hr. Badeniego, Maier Bacquehem pełnił przez szereg lat funkcye sprawozdawcy budżetu ministerstwa spraw zagranicznych w delegacyach.

Straty angielskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Der Morgen“ podaje zestawienie strat angielskich, jakie przyniosła „Berliner Taegliche Rundschau“. Wedle tego zestawienia aż do końca marca Anglicy we własnych i kolonialnych wojskach stracili 776.000 zabitych i 1,750.000 rannych.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

PUŁASKI W AMERYCE.

Cztery obrazy dramatyczne Adolfa Nowaczyńskiego.

Prosto z Nowych Aten pojechał Adolf Arystofanes Nowaczyński do Ameryki. Jak wielki apostoł na drodze do Damaszku, tak autor Wielkiego Fryderyka na romantycznym szlaku konfederaty barskiego uległ w iście cudowny sposób gruntownej zmianie poglądów i dojechał do Nowego świata jako Adolf pseudo Anczyc Nowaczyński. Pułaski w Ameryce był towarzyszem broni Kościuszki w walce o wolność Stanów północnych, nowe zaś dzieło sceniczne Nowaczyńskiego staje niedaleko Kościuszki pod Racławicami. Porównanie to jest niezawodnie dość swobodnie i nie wywróży pewnie Pułaskiemu tak trwałego na scenie polskiej życia, jakiem się cieszy sztuka Anczyca, zasłużenie najpopularniejsza ze sztuk polskich. Nowaczyński uderzył w patryotyczną strunę w swojej nowej kronice dramatycznej; rozrzewniła go myśl o ojczyźnie sarmackiej, o jej dawnych cnotach i pacyfistycznych ideałach wszechludzkich których pokłosie zbierano aż w nowych Betlejemach; życie rycerskiego Polaka, złożone w ofierze obcemu narodowi, walczącemu o pełną swobodę, natchnęło go proroczą wiarą, że naród ten po latach wielu upomni się przed areopagiem całego świata o wolność Polski. Wszystko to chciał Nowaczyński wypowiedzieć, może dla zatarcia we własnej pamięci tych zjadliwych, gorzkich zdań, które napisał w przystępie bardzo złego humoru w „Nowych Atenach“.

Nie jest dramatem Pułaski w Ameryce, jak nie był nim ani Fryderyk ani Dymitr Samozwaniec. W tamtych sztukach przynajmniej skupiali w sobie bohaterowie tytułowi całej interes teatralny widowisk, stali w nich na pierwszem miejscu, działali nieustannie, lub niewidomie poruszali akcyę. Pułaski zaś jest prawie tylko epizodem w tej sztuce z samych epizodów złożonej. Epizodami są sceny narad wojennych oficerów amerykańskich, epizodem jest scena z oberżystą-szpiegiem, jak epizody wplatają się między inne sceny umizgi kapitana Zielińskiego do Denizy Mac-Moyler, epizodem jest żywa scena między Zielińskim a dawnym konfederatą barskim, zawadyaką i pijanicą Chotkowskim i niczem innem nie są także sceny w lazarecie domu Sióstr i Braci czeskich, a nawet śmierć Pułaskiego i mowy nad jego trupem. W całość dramatyczną nie wiążą się ze sobą te wszystkie sceny, niema w nich ani najsłabszego śladu akcyi. To co za pamiętnikiem Macieja Rogowskiego, nieodstępnego towarzysza broni Pułaskiego w Polsce i w Ameryce i na podstawie korespondencyi Waszyngtona i protokołów kongresu amerykańskiego umieli o działalności Pułaskiego napisać historycy (Tadeusz Korzon przedewszystkiem) zdaje się nie miało dość powagi, aby zobowiązać Nowaczyńskiego do ścisłości historycznej. Pułaski dzięki Nowaczyńskiemu doczekał się na scenie zupełnego wyidealizowania. Ten prawdziwy szlachcic polski, co zdaniem Rogowskiego był „nadto gorączką“, raczej kapitan niż generał wedle słów Lafayetta, kapryśny w organizacyi swoich lotnych oddziałów kawaleryjskich, z byle powodu wnoszący dymisyę, mało uznający subordynacyę wojskową, a zuchwale i nierozważnie idący do walki śmiertelnej pod Sawannach, urasta w widowisko Nowaczyńskiego do wspaniałej wielkości wszystkich cnót militarnych. Mamy więc tu drugi przykład śmiałej korekty faktów historycznych w świeżo poznanych dramatach historycznych polskich. Niezawodnie Pułaski byłby na scenie bardziej zajmującą postacią ze swojemi wadami, niż wyretuszowany do ideału. Wady natury polskiej występują za to na jaw w postępowaniu — zresztą sympatycznem — bałamuta Zielińskiego i Chotkowskiego. Do czego służyć miało to polepszenie historyi, niewiadomo. Pułaski wszakże ze swojemi wadami był bohaterem, ale amerykańskim i za to jego amerykańskie bohaterstwo odpłacają imieniowi jego Stany Zjednoczone, oceniając je trzeźwo miarą efektu, jaki ono z siebie wydało. Ale dla nas bohaterstwo amerykańskie Pułaskiego nie przedstawia takiego interesu narodowego, ażeby było koniecznem stawianie go na piedestale narodowej świętości, uwalnianie go od cienia wad, które ojczyźnie naszej największe przyniosły szkody.

W sztukę swoją wprowadził Nowaczyński wszystkie najważniejsze osobistości amerykańskiej wojny o niepodległość, wyznaczył im jednak role zdawkowe tylko. Osobistości te mówią nie tyle od siebie, ile w imieniu autora, niekiedy tak, jakgdyby słowa ich powstały pod wpływem chwili obecnej, w odniesieniu do niej. Aktualnych aluzyj dosłuchać się można często. Ze wszystkiego zaś, co w sztuce się mówi najlepszemi są mowy admirała d'Estainga, Francuza i jenerała Lincolna. Stępione nieco pióro Nowaczyńskiego zaostrzyło się tu znowu, charakterystyka Francuza i Amerykanina w mowach żałobnych udała się znakomicie.

Językiem, w którym porozumiewają się wszyscy w sztuce, jak polska gwara szlachecka z XVIII. wieku Tak mówią tu Amerykanie, Francuzi i Polacy. Jakże więc mógł Lincoln powiedzieć, że Pułaski tak źle mówił po angielsku, że aż uszy bolały słuchając, kiedy płynnie z sobą mówili?! W teatrze są także pewne granice prawdopodobieństwa...

Znacznej redukcyi poddano już sztukę, n. p. łącząc akt czwarty z piątym, ale w interesie widzów leży jeszcze dalsze a silne skrócenie.

Po wielkim wysiłku teatru naszego w kierunku wystawieniu Kaliguli nosiło przygotowanie Pułaskiego w Ameryce cechę doryweczości. Raziło zaś najbardziej nieopanowanie tekstu w kilku rolach. Kilka przemówień się wywołało przykre wrażenie w amfiteatrze, chociaż zasłużyły na upamiętnienie w kronice wesołych „sypek“. Dwie role zdobyły jednak żywe uznanie: rola p. Wacława Szymborskiego, jako Chotkowskiego, tryskająca werwą i p. Noskowskiego, jako oberżysty. Pani Irena Solska ukazała się po dłuższym czasie absencyi na scenie w małej roli siostry Angeliki. Piękną Denizę Moyler grała pani Helena Góska, cała a la Gainsborough, siostrę Martę p. Drzewiecka. Przed p. Frączkowskim, który w zastępstwie p. Feldmana grał Mac-Moyletra, powinnyby się otworzyć na stałe podwoje teatru im. Słowackiego. Pułaskiego grał p. Nowakowski; niestety kreacya tej zupełnie nieefektownej roli nie powiodła się artyście pod żadnym względem. — Zakulisowa scena bitwy robiła wrażenie zabawy dziecinnej.

Z. J.

KRONIKA.

Z miasta.

APROWIZACYA KRAKOWA. W gmachu starostwa odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie komisyi aprowizacyjnej, pod przew. delegata Dra Fedorowicza. Głównym przedmiotem obrad komisyi była sprawa zaopatrzenia miasta w węgiel. Na zebraniu stwierdzono, że w ciągu minionego tygodnia dowóz węgla cokolwiek się poprawił. nie może jednak być mowy o pokryciu normalnego zapotrzebowania, które wynosi przeszło 70 wagonów dziennie a przychodzi zaledwie po 20 wagonów Brak węgla daje się więc bardzo dotkliwie odczuwać: prawie 90 proc. ludności żadnych zapasów opału nieposiada. część szkół jest zamknięta, a w najbliższym czasie grozi zamknięcie rzeźni i innych zakładów miejskich. Z uzyskanych od komendy twierdzy 30 wagonów w ciągu soboty rozsprzedano po pól cetnara 12 wagonów a 5 wagonów rozwieziono. W ciągu kilku tygodni rozsprzedano również przeszło 300 wagonów drzewa, pomimo, że jestto opał mniej wartościowy i drogi. Pozostało jeszcze w zapasie koło 60 wagonów a 180 wagonów zakontraktowano, które nadejdą. Zarząd miasta — jak zapewnił — wyczerpał wszelkie środki, by uzyskać większy dowóz węgla. Ostatecznie ministerstwo robót publicznych zawiadomiło w sobotę telegraficznie prezydyum m., że w dniu dzisiejszym pojawią się nowe zarządzenia w sprawie dostawy węgla na najbliższy okres czasu. Jak słychać ministerstwo przyznało dla Galicyi taki kontyngent, jakiego normalnie sam Kraków potrzebuje. Niedostatek węgla zatem trwać będzie w dalszym ciągu.

W dyskusyi nad sprawą dowozu węgla podniesiono liczne i ciężkie zarzuty przeciw wojennej centrali handlowej. W szczególności stwierdzono, że reprezentanci centrali fałszywie informowali komisyę w sprawie węglowej, że wbrew istniejącym przepisom Centrala wysyłała węgieł po za granice kraju. że wreszcie kierowała się wyłącznie chęcią zysku i odstępowała węgiel temu, kto więcej płacił. Komisya postanowiła wysłać w tej sprawie delegacyę do namiestnika gen. Huyna złożoną z wicepr. Rollego i dyr. Blumenfelda z zażaleniem na postępowanie Centrali. Zaznaczyć przytem wypada, że prezesem Rady nadzorczej Centrali jest prezydent Dr Leo, a jednym z członków Rady prezes Związku miast p. Fr. Maryewski.

W dalszym ciągu obrad przedstawiciele zarządu miasta podali, że zapas mąki starczy na najbliższe dni. Natomiast z powodu opadów śnieżnych i niepogody dowóz ziemniaków został ograniczony jak to już w komunikacie magistratu podano. Z zakontraktowanych w Królestwie polskiem 100 wagonów nadeszło dotychczas zaledwie 8 wagonów. Kiedy nadejdzie reszta niewiadomo, ponieważ administracya tamtejsza czyni różne trudności. Wogóle zaś panuje dotkliwy brak ziemniaków, w następstwach czego centralny Urząd żywnościowy specyalnem rozporządzeniem ograniczył konsumcyę tego artykułu do 1 kila 400 gr. na osobę i tydzień, osoby ciężko pracujące mają otrzymywać 2 kilo tygodniowo. — Obecnie czyni zarząd miasta starania — jak już donieśliśmy — o dostawę ziemniaków na przyszłą jesień i wiosnę. Nowe zbiory ziemniaków będą bowiem zajęte przez państwo, z wyjątkiem tych. które do dnia 30 b. m. zostaną przez gminy zakontraktowane. Zarząd miasta tytułem zaliczek na przyszłą dostawę ziemniaków wypłacił już koło 800 tysięcy koron.

W końcu obrad stwierdzono, że od czasu wejścia w życie Zakładu obrotu bydłem, zaopatrzenie miasta w mięso i tłuszcze — jak to już cyfrowo wykazaliśmy — bardzo się pogorszyło i grozi nam bezpośrednio brak tych niezbędnych artykułów żywności. Zarząd miasta ma w tej sprawie poczynić kroki, by ewentualnie przydzielono dla Krakowa trzy powiaty: limanowski, grybowski i ropczycki lub mielecki. W ten sposób zarząd miasta spodziewa się zaradzić niedomaganiom.

UREGULOWANIE RUCHU GRANICZNEGO. Namiestnik gen. hr. Huyn wydał rozporządzenie regulujące ruch graniczny między Galicyą a obszarami okupowanemi Królestwa Polskiego. Na podstawie tego rozpoządzenia w gminach leżących w obszarze 20 klm. po tej i tamtej stronie granicy ruch osobowy dozwolony jest bez paszportu a na podstawie legitymacyi granicznej. Legitymacye graniczne wydawać będą właściwe władze paszportowe, w Krakowie Dyrekcya policyi. Legitymacye muszą być zaopatrzone w fotografie, względnie w odcisk prawego palca wskazującego. Dzieci poniżej 10 lat niepotrzebują legitymacyi o ile odbywają podróż ze starszymi. Duchowni, lekarze, personal sanitarny, o ile wykonują swe zawodowe obowiązki, a wylegitymują się osobiście, mogą dowolnie przekraczać granicę w obszarze 20 klm. — Rozporządzenie to — jest zatem ulgą w dotychczasowych przepisach paszportowych.

O ULGI PODATKOWE. Wczoraj wyjechała do Wiednia deputacya Związku Towarzystw katolickich właścicieli realności z prezesem Drem Mussilem na czele, w sprawie ulg podtakowych dla Krakowa. Deputacyę prowadzić będzie prezydent Dr Leo, a wezmą w niej udział posłowie pp. Zieleniewski i Dr Gross.

USTĄPIENIE KAP. KRZACZYŃSKIEGO Z KRAKOWA. W tych dniach odjeżdża do Warszawy powołany do głównej komendy Legionów Komendant tut. komendy placu Legionów, kapitan Stanisław Kzaczyński, zwolniony z dotychczasowego stanowiska rozporządzeniem ministerstwa obrony krajowej. Kap. Krzaczyński, który jak wiadomo, w bitwie sołotwińskiej był ciężko ranny, po przyjściu do zdrowia fungował we Lwowie jako komendant stacyi zbiorczej, a przed pół rokiem przydzielony został do Krakowa. Tutaj jako zastępca Legionów, dał się wkrótce poznać swoją uczynnością i pełnem zrozumienia chwili postępowaniem nie tylko w stosunku do podwładnych i żołnierzy, ale także do miejscowych kół obywatelskich. Toteż ustępującego komendanta pożegnały te koła nader serdecznie, wręczając mu adres z wyrazami uznania i wdzięczności za jego chlubną działalność na straży inteesów Legionów. Adres zaopatrzony był podpisami szeregu obywateli i działaczy miejscowych, miedzy innymi członków prezydyum N. K. N. i głównego Zarządu krajowego Ligi kobiet.

WĘGIEL DLA KRAKOWA. Prezydyum miasta skutek wdrożonych starań otrzymało — jak nam donoszą — telegaficzne zapewnienie od ministra robót publicznych Trnki, że z różnych kopalń węgla otrzyma miasto w najbliższych dniach ogółem 30 wagonów węgla. Jeśli się zważy, że do jednorazowego ugotowania strawy dla rodziny potrzeba 4 klg. węgla, a rodzin w Krakowie jest 40 tysięcy, to przy uwzględnieniu minimalnych zapasów u nielicznych mieszkańców, owych przyrzeczonych 30 wagonów węgla wystarczy zaledwie na 5 do 6 dni do gotowania.

ZBOŻE DO SIEWU. Posiadacze gospodarstw rolnych, którzy w oznaczonym swego czasu terminie zgłosili zapotrzebowanie zboża do tegorocznego siewu wiosennego, winni celem uzyskania zezwolenia na zakupno zboża do tego celu w tutejszym Syndykacie rolniczym jako komisyonera Wojennego Zakładu obrotu zbożem wykazać się w Wydziale III c. Magistratu (oficyna I. piętro Nr. biura 24) poświadczeniem wystawionym przez właściwy komisaryat obwodowy co do obecnego stanu własnych zapasów tego gatunku zboża, którego potrzebują do zasiewu — Bez tego poświadczenia zezwoleń na zakupno zboża udzielać się nie będzie.

Z Polski i ze świata.

TRZECI MAJA WE LWOWIE. Uroczysty wieczór, poświęcony obchodowi rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja i dwudziestopięcioleciu działalności T. S. L., odbędzie się dnia 2 maja w sali ratuszowej. Rzecz o Konstytucyi wygłosi Jan Kasprowicz. Imieniem T. S. L. przemówi jeden z lwowskich członków Zarządu Gł. Towarzystwa. Program wieczoru wypełnią deklamacya Chmielińskiego i śpiew chóru Tow. muz. pod kierownictwem dyr. Sołtysa.

REZYGNACYA DYR. DZIERZBICKIEGO. „Kur. warsz.“ donosi: „Dowiadujemy się, że dyrektor departamentu skarbu Tymcz. Rady Stanu, Stanisław Dzierzbicki, zgłosił na ręce marszałka koronnego swą dymisyę ze stanowiska dyrektora. — P. Dzierzbicki pozostaje w dalszym ciągu w Tymczasowej Radzie Stanu, ale tylko w charakterze członka“.

HOŁD DLA DYR. STECZKOWSKIEGO. W „Kur. lw.“ czytamy: Dyrektor dr. Steczkowski, którego niepospolitemu zmysłowowi finansowemu i organizacyjnemu zawdzięcza kraj nasz powołanie do życia gal. wojennego Zakładu kredytowego i jego z niepomierną korzyścią dla społeczeństwa naszego rozwój, obecnie położył nową, wielką zasługę przez dokonanie zakupna na rzecz kraju terenów węglowych Zagłębia krakowskiego. Znaczenie tej transakcyi wykazaliśmy w szeregu artykułów ,a dziś z zadowoleniem zaznaczyć możemy, że została ona zrozumianą w kraju, czego dowodem liczne wyrazy uznania i podzięki, wysyłane zarówno z kół przemysłowych, jak i agrarnych pod adresem dr. Steczkowskiego. Donoszą nam z Oświęcimia, że zebrani tam w starostwie naczelnicy wszystkich gmin tego powiatu na konferencyi miesięcznej uchwalili jednogłośnie wysłać do dr. Steczkowskiego pismo, wyrażające mu szczerą podziękę i gorące uznanie za przeprowadzenie „wiekopomnego dla kraju dzieła wykupna terenów węglowych“.

„Kur. Pozn.“ z dnia 17 b. m. przyłączając się do wyrazu powszechnego uznania dla Dra Steczkowskiego przynosi głosy prasy polskiej omawiające wyczerpująco sprawę wykupna zagłębia krakowskiego.

WYKŁADY O CHOROBACH WENER. w miastach wschodniej Galicyi, zorganizowane przez Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. lwowskiego, przyjmuje ludność z wielkiem uznaniem, szczególnie w tych okolicach, gdzie niebezpieczeństwo rozwleczenia zarazy wskutek szczególnych okoliczności stale się zwiększa i jest już przez samą ludność odczuwane. Stąd ściągają wykłady licznych słuchaczy nawet w okolicach, najdotkliwiej do dziś odczuwających wojnę. Wykłady zorganizowane przez lwowskie Wykłady Powszechne, rozpoczęto od Lwowa seryą odczytów specyalnych. Po Lwowie przyszła kolej na większe miasta prowincyonalne i centra przemysłowe. Dotychczas odbyło się 7 wykładów, a to w Drohobyczu, w Jarosławiu, w Samborze, w Sanoku. Frekwencya była wszędzie bardzo liczna, n. p. w Drohobyczu dotychczas 243 osoby; dokładne cyfry z innych miast będą zestawione po zakończeniu wykładów. W Stryju nie można było niestety urządzić wykładów z powodu braku jakiejkolwiek sali na wykłady. W programie jest w czasie najbliższym jeszcze jeden wykład w Sanoku, dwa w Przemyślu, dwa w Borysławiu i Tustanowicach. Staraniem lwowskich Wykładów Powszechnych a nakładem Macierzy wyszły też dwie doskonałe broszury popularne: prof. Marsa i prof. Łukasiewicza. a cenę ich oznaczono jak najniższą.

SZKARLATYNA W POW. LWOWSKIM. Według ostatniego wykazu szkarlatyna pojawiła się w następujących miejscowościach powiatu lwowskiego: Dmytrze. Szczerzec, Wołków, Milatycze, Miłoszowice, Rzęsna polska. W tej ostatniej miejscowości zdarzyło się w ostatnich czasach 16 wypadków zasłabnięć na szkarlatynę.

UNIEWINNIENIE OSKARŻONEGO. Lwowskie dzienniki donoszą: P. Stefan Kacprowski, słuchacz politechniki we Lwowie zasądzony wyrokiem lwowskiego sądu polow. komendy miasta, jako „doraźnego“, za zbrodnię obrazy majestatu na karę śmierci i zamienioną w drodze łaski na 15-letnie ciężkie więzienie (z którego już półtora roku odbył w Teresienstacie), został po wznowieniu postępowania karnego, przy ponownej rozprawie o ten sam czyn, przed tym samym sądem polowym we Lwowie, wyrokiem z dnia 12 stycznia 1917 roku od winy i kary całkowicie i prawomocnie uwolniony. Sprawa znajdzie epilog w sądzie karnym (cywilnym) przeciw denuncyantom.

UNIWERSYTET ŻOŁNIERSKI. Rozkazem Legionów z dnia 11 kwietnia r. b. utworzony został specyalny referat dla spraw oświatowych. W zakres referatu wchodzą: a) Zorganizowanie we wszystkich pułkach, oddziałach i zakładach wojska polskiego początkowych szkół czytania i pisania dla analfabetów i półanalfabetów (kurs dwumiesięczny). W Warszawie nauka dla analfabetów-żołnierzy niezwłocznie ma się rozpocząć. b) Niezwłoczne zcentralizowanie całej akcyi w sprawie bibliotek dla żołnierzy. c) Urządzenie szeregu wykładów z historyi polskiej i krajoznawstwa. d) Udzielanie pomocy przy urządzaniu wieczornic, koncertów i przedstawień teatralnych w poszczególnych pułkach. zakładach i oddziałach wojska polskiego.

KURS DLA URZĘDNIKÓW. Z Lublina donosi B. kor.: Generał gubernia ogłasza plan naukowy dla trzymiesięcznego kursu dla wykształcenia urzędników średniej kategoryi. Kandydaci muszą być obywatelami państwa polskiego. Kurs rozpoczyna się 10 maja. Plan nauki obejmuje następujące przedmioty: 1. ogólne państwowe ze specyalnemi wykładami o trzech polskich konstytucyach (1794, 1807 i 1815) jakoteż o historyi rozwoju administracyi Królestwa Polskiego. 2. zasady ekonomii politycznej. 3. Prawo administracyjne z odrębnymi wykładami o samorządzie gminy, powiatów i administracyi miejskiej i różnych jej zadaniach, dalej przepisy przemysłowe i budowlane. 4. policya i prawo karne. 5. prawo cywilne i handlowe. 6. nauka o skarbowości i prawo skarbowe ze specyalnymi wykładami o pośrednich i bezpośrednich podatkach, stemplach należytościach. jakoteż o budżetowaniu i nauka rachunkowości. 7. ćwiczenia pisemne i seminarya z zakresu prawa administracyjnego i skarbowego. 8. stenografia.

NA K. B. K. Zamiast kwiatów na trumnę brata ś. p. Hugona Henocha złożyli na cele K. B. K. Dr Józef Henoch 50 kor., Zofia Henochowa 20 kor., Dr Wład. Henoch 35 kor. w ks. Biskupim Konsystorzu.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy po zgonie nieodżałowanej pamięci **Dra Karola Ludwika Retmańskiego** okazali nam w jakikolwiek sposób swe współczucie, oraz raczyli wziąć udział w pogrzebie. w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcyi, Gronu profesorskiemu oraz uczniom gimnazyum Św. Jacka. Kolegom i Znajomym Zmarłego, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

692 Rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

WŁADYSŁAWA POMIAN SWOLKIENA

odprawiona zostanie jako w czwartą rocznicę śmierci

MSZA ŚWIĘTA

w kościele św. Barbary we wtorek d. 24 kwietnia 1917 o godz. 9 rano.

†

Za duszę ś. p.

Ludwika Demlińskiego

odprawione będą dnia 25 kwietnia b. r.

MSZE ŚWIĘTE

w kościele OO. Kapucynów o g. 9 rano.

†

STEFAN BERNACKI

Dr praw, obywatel m. Krakowa, były współpracownik Nowej Reformy, były redaktor Polaka i Ojczyzny, dyrektor komerc. fabryki A. Piaseckiego.

przeżywszy lat 50, po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 21. kwietnia 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Pańskiej l. 12. nastąpi we wtorek d. 24 kwietnia 1917 r. o godzinie 5-tej połudnu, na który to smutny obrzęd w żalu pogrążona żona, córka syn i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 9 tej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja na Wesołej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 3.

Tydzień K. B. K.

Wpłynęły następujące ofiary:

(Ciąg dalszy 7).

Ofiarodawca		Kwota
Prof. Rozwadowski, Kraków	K	50.—
Znalezione	K	2.—
Kazimierz Stypuła, Kraków	K	2.—
Prof. Górski, Kraków	K	2.—
Delegacya K. B. K. Sokołów	K	103.—
Kasa Elektrowni Miejskiej, Kraków	K	3.61
Wanda Roterowa, Kraków	K	20.—
W. Łagaszowice, Mucharz	K	20.—
N. N. Kraków	K	300.—
Klasa IV. szkoły Mickiewicza, Kraków	K	6.31
Jadwiga Kowalska, Kraków	K	3.—
Marya Pogłodowska, Sudkowice — złoty garnitur z turkusami i małymi rubinami.		
N. N. broszka egipska, krzyżyk z perełkami, obrączka ślubna, pierścionek bez kamienia, medalik Matki Boskiej Częstochowskiej.		
Klasa VII. gimn. pp. Lewickich, Kraków	K	342.—
Antoniowie hr. Wodziccy	K	1000.—
St. Rychłowska, zebrane na listę	K	44.—
Z. B. Kraków	K	100.—
N. N. Kraków	K	1000.—
Wydział Rady powiatowej, Kraków	K	500.—
Rada nadzorcza Tow. zalicz., Kraków	K	500.—
Dawny Resurs Krakowski	K	100.—
L. P. Kraków	K	10.—
Służąca Tow. św. Zyty, Kraków	K	4.—
Józef Kostołowski, Kraków	K	10.—
Dr Michejda, Sucha	K	20.—
Urząd gminny Mikuszowice	K	62.—
Urząd gminny Hałonów	K	112.18
Urząd gminny Kozy	K	187.35
Urząd gminny Kaniów	K	96.10
Urząd gminny Nowa wieś	K	60.50
Urząd gminny Porąbka	K	40.—
Urząd gminny Bielany	K	300.—
Urząd gminny Kobiernice	K	35.—
Urząd gminny Dankowice	K	181.22
Urząd gminny Wilkowice	K	33.77
Urząd gminny Straconka	K	123.90
Urząd gminny Pisarzowice	K	229.88
Urząd gminny Godziski	K	7.20
Urząd gminny Wilamowice	K	64.40
Urząd gminny Bestwina	K	100.—
Urząd gminny Salmopol	K	17.—
Urząd gminny Łęki	K	28.—
Urząd gminny Kęty	K	930.—
Staś i Władzio Zemlik, Rymanów	K	1.—
Urzędnicy Spółki Kredytowej czł. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Kraków	K	45.—
Urząd gminny Dniestrzyk hołowiecki	K	20.—
Wiktor Geyer, Lwów	K	10.—
Kulmianka Józefa, Wola Batorska	K	20.—
Walerya Gawinówna, Żywiec	K	2.—
K. Pedenkowska, Trójca	K	14.—
Delegacya K. B. K. Besko	K	17.62
Zwierzchność gminy Szkodna	K	68.50
Wydział Rady powiatowej Tarnobrzeg	K	100.—
Dr Ludwik Dylski, Kwów	K	10.—
Składnica Kółek rol. Stary Sącz	K	40.—
Lisowski	K	20.—
Radca Dworu Juliusz Twardowski, Wiedeń	K	500.—
OO.Kameduli, Bielany pod Krakowem	K	500.—
Ks. Ludwik Rudnicki. T. J. kapelan 13 p. p.	K	100.—
Składka w Bronowicach Małych	K	44.—
Dyr. Izabela Liberakowa od uczenic szkoły żeńskiej Nowy Targ	K	46.34
Słuchaczki i słuchacze II. grupy kursu wydz. Kraków	K	30.—
Uczniowie III. kl. szkoły ćwiczeń, Kraków	K	14.30
Uczniowie II. kursu c. k. semin. naucz. Kraków	K	2.64
Arcyb. Konsystorz Ołomuniec	K	33.—
Michał Krwawicz 90 pp. Feldp. 408	K	7.—
Urząd parafialny, Haczów	K	124.—
Stefania Przybylska, Krasiczyn	K	2.—
Urzędnicy — Okocim	K	170.—
Urząd gminny Mołodycz	K	40.—
Gmina Burczyce — Sambor	K	42.75
Helena Zakrzewska, naucz. Oleśnia	K	9.—
C. k. Urząd podatkowy i dep. Sąd. Muszyna	K	200.—
Elżbieta Żółta, Węg.-Górka	K	10.—
Ks. H. Szuman. Trzebcz, Obwód Chełmski, Prusy	K	454.55
Brzezińska, Łazany	K	100.—
Spółka oszcz. i pożyczek, Gowździec	K	60.80
SS. Karmelitanki Bose, Lwów	K	70.—
M. Kwiecińska, Skawina	K	4.—
Dyrekcya pryw. gim, realn. żeń., Jasło	K	35.60
Ks. Stan. Świderski, Dzików Stary	K	37.50
Ks. Michał Faifer, Kozy	K	220.—
Gmina Jamna dolna — Rybotycze	K	94.96
Piotr Żuk, Skomielna biała	K	100.—
Julia Mokry, Jasło	K	150.—
Ludwika Gołębianka, naucz. Buków	K	16.—
Spółka oszcz. i pożyczek, Stajańce	K	50.—
Wacławowie Peszkowscy, Pilzno	K	15.—
Ludwik i Róża Michałowscy, Kraków	K	300.—
C. k. Dyrekcya kolei Państw. Kraków	K	76.80
Szkoła ludowa, Chmielów	K	11.80
Józef Zimler, Wieliczka	K	10.—
Jakób Hadas, Tuchów	K	17.—
Michał Gromada, Borownik	K	29.50
Zofia Owsianka, Kassa	K	31.—
Ks. K. Gąsior, Zarzecze	K	12.—
Szpital wojskowy, Wiedeń XIII/3	K	50.—
C. k. Starostwo Wadowice, składki	K	509.48
Ks. J. Kunz Bronów, Śl. austr.	K	60.—
Rektor c. k. uniw. lwowskiego	K	50.—
M. Żywicka, Kielanowice Tuchów	K	20.—
Helena Urbańska, Haczów	K	20.—
Pensyonat Zakł. św. Hildegardy, Biała	K	25.47
Helena Szpilkowowa, Mielec	K	37.—
St. Zapałowiczowie, Biała	K	20—
Urząd gminny Sowina	K	70.10
C. k. Starostwo Wieliczka	K	9.40
Ks. Antoni Marszał, Siepraw	K	20.—
Ks. von Moll, Homberg Bez Cassel	K	8.—
Ks. Wojdyła, Nowy Targ	K	50.—
Józefa Grelina, Ujście solne	K	24.—
Ks. Sękowski, Wiśnicz		120.—
Zarząd szkoły, Grząska	K	23.65
Ludowe Kółko amatorskie, Haczów	K	10.—
Zwierzchność gminy Pawłowa	K	22.—
Maryanna Łysek, Skiedzień	K	22.—
Urząd gminny Żelazówka	K	21.40
Maciej Wawrzaszek, Żołynia	K	100.—
Polski Związek Niewiast Katolickich Dziedzice	K	100.—
Ks. Garbacki, Łańcut — Składka	K	126.—
Urząd parafialny, Turza	K	40.—
Amalia Sobocińska, T. K. Biała	K	188.76
C. k. Dyrekcya lasów i dóbr, Biała	K	51.75
Józef Kurowski, dyr. gimn. Bochnia	K	45.60
Dzieci szkoły w Tomicach	K	35.—
Edward Kozłowski, Skawina	K	10.—
C. k. Starostwo Chrzanów	K	601.52
Zofia Maksówna, Gdów — od dzieci	K	6.—
Ks. Konopiński, Modlnica	K	30.—
Dr Henryk Wilczyński, Zakopane	K	250.—
Ks. Karol Wolnowicz, Rybotycze	K	20.—
Składnica i sklep Kółka rol. N. Sącz	K	1000.—
Jan Kaszyński	K	3.—
Klasa IV. szkoły ćwiczeń na sieroty	K	6.12
Składka z I. szk. realn. w Krakowie	K	100.—
Zofia Torosiewicz, Putiatyńce	K	100.—
Parafia Dydnia	K	265.93
Dyrekcya c. k. gimn. realn. Łńacut	K	50.05
Marya Czubowa przez Urząd paraf. Przeciszów	K	8.—
C. k. Urząd podatkowy i Depoz. Sąd. Krościenko	K	291.—
Wydział Rady powiatowej Gorlicki	K	100.—
Arpinówna, naucz. Mechowiec	K	8.—
Dyrekcya c. k. gimn. Wadowice	K	228.33
Parafia Porąbka Uszewska	K	351.—
K. k. Militärbahnleitung-Mähr. Weisskirchen	K	20.87
Dyrekcya c. k. Wyż. szk. real. Tarnów	K	27.37
Olga Bieńczyńska, Wiedeń	K	12.
Ks. L. Koniówka, Gaj	K	181.50
Janina Parat, Przemyśl	K	58.—
Ks. Klemens Bystrzycki, Bochnia	K	50.—
Dr Tadeusz Bossakowski, Wiedeń	K	50.—
Ks. Jan Ziółkowski, Babice	K	100.—
Józef Madejski, Hałcnów	K	30.—
Koło Ligi kobiet, Gorlice	K	50.—
C. k. Starostwo, Biała—składka gimn.	K	2608.50
Jan Niemiec, Osiek	K	210.—
W. Fuxówna, Wojnicz, od uczenic	K	37.—
C. k. Starostwo Myślenice — od młodzieży szkolnej	K	191.08
C. k. Dyrekcya gimn. Sokal	K	24.16
Dzieci szkol., Bielany pod Krakowem	K	65.50
Dr Michał Żmigrodzki	K	25.—
K. k. Feldspital Nr 6. Feldpost 287	K	70.—
C. k. Starostwo, Turka — zbiórka na tydzień K. B. K.	K	399.45
Ks. Jan Zachara, Chełm	K	20.—
Hr. Leszczyński, Borysław	K	541.—
Proboszcz i parafia Strachocin	K	65.—
N. N. Borzęcin, na sieroty	K	10.—
Szkoła w Maszkowicach	K	13.40
Parafia Nierodna, Wiśniowa nad Wisłokiem	K	20.—
Adam Hörl, Podgórze	K	10.—
C. k. Urząd pocztowy, Lipa zebrane w urzędzie	K	26.44
Aleksander Kozłowski, Lipa	K	20.—
Floryanowie Kozłowscy, Lipa	K	10.—
Stanisław Miziaszek, Tuchów	K	8.—
Ks. prałat Jan Krupiński	K	100.—
Por. Antoni Dudzik, Chełm	K	10.—
Wydział powiatowy Ropczyce	K	400.—
Urząd parafialny, Bodzanów	K	134.—
Urząd parafialny Kleczа na sieroty wojenne		20.—
Henryk Stohandel, Wiedeń	K	20.—
Urząd parafialny, Sanka	K	25.—
Funkcyonaryusze c. k. sądu pow. Kalwarya	K	27.90
Komitet ratunkowy pow. kieleckiego, Wierzbnik	K	332.40
C. k. Urząd podatkowy, Biecz	K	22.—
Marya Jungenfeinówna, Kraków	K	30.—
Adela Stańkowska, Lwów	K	1.20
Michał Dymek, Kęty	K	10.80
Wilhelm Klamut, Lwów	K	1.—
Leon Barbacki, Nowy Sącz	K	5.—
Konwent OO. Reformatów, Biecz	K	30.—
Wydział powiatowy Nowy Targ	K	500.—
Wydział powiatowy, Kałusz	K	50.—
Zarząd szkoły, Brzoza Stadnicka	K	96.—
Ludmiła Podmagórska, Koziniec	K	2.—
Klementyna Gawrońska, Siedliska-Bogusz	K	5.—
Urząd gminy Łysagóra	K	131.—
Dr Bolesław Komorowski, Kraków	K	5.—
Dyrekcya gimnazyum I., Nowy Sącz	K	139.46
Zarząd lasowy, Wola Komborska	K	3.—
Franciszka Popielowa, Mędrzechów	K	4.—
Władysława Spielówna, im. I. i II. stopnia, Brzezie	K	8.—
Obszar dworski Morszyn	K	5.—
C. k. Urząd stacyjny, Baranów	K	20.—
Wojciech Chmielowski, Tuchów	K	2.—
Zofia Węgrzynowska, Lwów	K	20.—
Mieczysław Nowak, Kęty, z puszki przy kasie	K	100.—
Szkoła ludowa, Łomna	K	10.—
O. Spławińska, Kraków	K	10.—
Wawrzyniec Kuczyński, nacz. gminy Kulmatycze	K	15.91
Stanisław Maryański, Stryj	K	10.—
Zofia Blumerowa, Drwinia	K	7.20
Urząd gminy Młoszowa	K	46.
Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, Kraków	K	500.—
Tadeusz Jaszczurowski, Kraków	K	3.—
Irena Semenowicz, Lrów	K	2.—
Główna Kasa miasta Krakowa	K	300.—
Dzieci szkolne I. kl. szkoły, Podolsze	K	5.—
Dr Paweł Kepler, Podgórze	K	6.—
Spółka oszczędności i pożyczek, Kosina	K	165.37
Urząd gminy Dąbrowica	K	53.—
Antoni Markowicz, Baryczka	K	7.20
Stanisław Zachwieja, Kraków	K	5.—
Bronisława Borejko	K	10.—
Marya Halyndaszowa	K	4.—
Sklep Seminaryum duchownego	K	50.—
J. J.	K	1500.—
C. k. Starostwo, Rohatyn	K	2064.50
Zbigniew Horodyński, Zbydniów	K	523.—
Urząd gminy Zakopane	K	500.—
Karolina Łączkowska, Bochnia	K	15.—
Delegacya K. B. K „Jasło	K	300.—
C. k. Starostwo Wieliczka	K	103.62
Henryk Titz, Wiedeń	K	15.—
C. k. Starostwo Myślenice — zebrane przez młodzież szkolną gimn.	K	20.21
Ludwik Wilh. Moskalski, Rabka	K	10.—
Paweł Rzeńko, Leżajsk	K	20.—
Parafia Morawica	K	250.—
Spytkowska, Kraków	K	2.—
Parafia Liszki	K	654.—
Ks. Eugeniusz Wolski, Dębica	K	721.40
C. k. Starostwo Złoczów	K	1122.65
K. Terlecki, Braunau	K	35.—
Ks. Władysławowie Sapiehowie	K	1000.—
Parafia Jakóbkowice	K	200.—
Parafia Gdów	K	35.—
Ks. Wróbel, Łętownia	K	130.—
Spółka oszczędności i pożyczek, Męcina	K	20.—
Mieczysław Mildner, Kraków	K	4.32
Urząd parafialny Grybów	K	60.—
Wydział aprowizacyjny Ogniska nauczycielskiego, Mikluszowice	K	10.—
Dominik Kulma, Baczkowce	K	5.—
Spółka oszczędn. i pożyczek. Czermna	K	68.—
Stanisława Zborowska, naucz., Przeworsk	K	4.34
Spółka oszczędności i pożyczek, Harbutowice	K	66.85
Karol Peczenik, ofic. poczt.. Stryj	K	2.—
Zofia Sukniewiczówna, Osiek — składka szkolna	K	23.—
Tyrka Zofia, Sambor	K	5.—
M. Skwirzyński, Feldpost 628	K	20.—
Adam Hinze, dyr. dóbr Drozdowice	K	25.—

KONIEC.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.